Nr. 65. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Sobota 13 Marca 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	216 Mk — f.	108 Mk — f	54 Mk — f	18 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	240 „ — „	120 „ — „	60 „ — „	20 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	240 „ — „	120 „ — „	60 „ — „	20 „ — „
W innych państwach	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (Inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 70 fen.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1, 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 70 fen.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Zapcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kaporyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (Inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Szczyńska. — W **Tarnowie** M. Rosner. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (Inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, ako abinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 5·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 6·50 od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Stan wyjątkowy w Cieszyńskiem.

Kraków, 12 marca.

Od kilku dni nadchodzą z Cieszyńskiego wiadomości, które mrożą krew w żyłach. Rozpasane bandy żołdactwa czeskiego, przebranego po cywilnemu, często pod przewodem żandarmów czeskich, pastwią się nad spokojną ludnością Cieszyńskiego. Są zabici i ciężko ranni. Młodzież szkolna narażona na bicie i aresztowanie. Lekarze polscy, inżynierowie, nauczyciele, księża, pastorowie, kobiety — wywlekani z domów, często z łóżek, zdani na dzikie instynkty nowoczesnej hajdamaczyzny czeskiej. Domy rujnowane, instytucye polskie, gimnazya demolowane.

Oczom wprost wierzyć się nie chce, gdy czyta się z dnia na dzień tak straszne wiadomości, jakie nadchodzą z nad śląskiej Olszy. Wiadomości te potwierdzają jednak świadkowie, którzy stamtąd przybywają. Jest to przecież faktycznie stan wojenny, jakkolwiek nie stoją jeszcze naprzeciw siebie zbrojne bataliony żołnierskie, jakkolwiek stosunki dyplomatyczne między obu narodami nie zostały jeszcze zerwane. Jeżeli prawdą jest, co doniosły wczorajsze depesze czeskie, że komisya plebiscytowa ogłosiła już na całym Śląsku cieszyńskim stan wyjątkowy, w takim razie mamy już niejako urzędowe stwierdzenie, że wypadki ostatnie na Śląsku cieszyńskim weszły w okres niebezpiecznej gorączki, na której uśmierzenie stosuje się wyjątkowe środki.

Stroną prowokującą są Czesi. Bandy czeskie, uzbrojone w granaty ręczne i rewolwery, nadjeżdżają od strony Moraw i urządzają taboryckie popisy na polskim Śląsku. Historya poucza, że Czesi byli mistrzami w rozbudzaniu fanatyzmu. Dwa razy objawiło się to na wielką skalę w ich historyi. Fanatyzm ten dużo ich potem kosztował, zwłaszcza drugim razem, gdy klęska na Białej Górze zniweczyła na dwa stulecia samo niemal istnienie narodu czeskiego. Dzisiaj wydawać się może, że rozhulali się po raz trzeci. Czy w myśl zasady: do trzech razy sztuka? Oby jednak nie przyszło im po raz trzeci gorzko zapłacić za nowy szał fanatyzmu. Nie życzymy im tego, chociaż uczucia nasze są w tej chwili dalekie od wszelkiej dla nich przyjaźni czy jakiegokolwiek innego, podobnego jej sentymentu.

Że Czesi są stroną prowokującą, dowodzi tego nietylko sam fakt, że ośmielają się zuchwale teroryzować czysto polskie dziedziny, polskie z prawa historycznego i stanu faktycznego, na których Czesi, o ile się tu znajdują, mieszkają tylko i wyłącznie jako bardzo niedawni przybysze. Przysyłał ich tu kiedyś rząd austryacki, aby słowiańskiem narzeczem swojem mogli się jako tako dogadać z ludnością miejscową, którą rząd ów chciał co szybciej zgermanizować. Galicya dawniejsza dobrze pamięta, jak to ten sam rząd austryacki usiłował zrobić z nimi podobny eksperyment na gruncie galicyjskim. — Fakt prowokacyi mieści się jeszcze gdzieindziej. Bandy czeskie wypełniają rozkazy, przesyłane z Pragi. Trzeba to stwierdzić z całym naciskiem. Praga występuje tym razem w roli prowokatorki.

Wszakże to w Pradze prezydent zgromadzenia narodowego p. Tomaszek wystąpił na onegdajszem posiedzeniu tego ciała przeciw oświadczeniu marszałka Sejmu polskiego, w którem ów zapowiedział, że »naród polski nie wyrzeknie się nigdy swoich praw do całego Śląska cieszyńskiego«. P. Tomaszek zaznaczył wobec tego, że »naród czeski nigdy nie zrezygnował ze Śląska cieszyńskiego i tylko w interesie utrzymania dobrych stosunków z Polską starał się dojść do porozumienia«. P. Tomaszek wyraził się dalej, że »Czesi przyjęli zasadę plebiscytu, ponieważ się plebiscytu nie obawiają; natomiast Polacy widocznie obawiają się plebiscytu, gdyż wszczęli teror(?) i rozpoczęli ataki przeciw międzykoalicyjnej komisyi plebiscytowej(?)«...

Wynurzenia p. Tomaszka, dla nas bardzo ważne, ponieważ padły z wysokiej trybuny narodowej, są pełne niesłychanej obłudy. P. Tomaszek mówi naprzód o prawach czeskich do Cieszyńskiego, jakby one kiedykolwiek istniały. Jeżeli Czesi władali przez jakiś czas w Cieszyńskiem, zabrawszy tę ziemię Polakom, działo się to siłą gwałtu i konszachtów dynastycznych, o czem p. T. zawsze, a tem więcej w dzisiejszych czasach demokratycznych, powinien dobrze pamiętać, aby nie być słusznie posądzonym o etykę rabunkowego imperyalizmu. Każdy człowiek bezstronny i sprawiedliwy, choćby nie był Polakiem, w imię prostej prawdy musi stwierdzić, że Czesi nie mieli nigdy i nie mają żadnych praw do Cieszyńskiego, a więc nie mogą zrzekać lub nie zrzekać się czegoś, do czego nie mają prawa. Dlatego też w tem właśnie postawieniu kwestyi przez p. Tomaszka, że Czesi »nie zrezygnowali ze Śląska cieszyńskiego«, mieści się owa niesłychana obłuda, która chce wywołać pozory, jakoby Czesi mieli wogóle jakieś prawo do rezygnowania lub nierezygnowania z Cieszyńskiego.

P. Tomaszek twierdzi dalej, że Czesi przyjęli zasadę plebiscytu, ponieważ się go nie obawiali. Tutaj p. prezydent zgromadzenia narodowego mija się wprost z prawdą. Wiadomo bowiem, że Czesi bronili się przed plebiscytem wszelkimi sposobami, ponieważ byli świadomi niesłuszności swego żądania. Niedobrze się stało, że Polacy zrobili Czechom to niepotrzebne ustępstwo i ostatecznie zgodzili się na plebiscyt, ale nie wolno dlatego mówić, że Polacy obawiają się plebiscytu. Jeżeli bowiem Polacy ustąpili niepotrzebnie Czechom, zrobili to nie dlatego, że Czesi żądali plebiscytu. Ustępstwo polskie tkwiło w tem, że Czesi chcieli Śląska bez plebiscytu, w nagrodę za rzekome zasługi swoje dla koalicyi, a Polacy, którzy powinni byli »a limine« żądanie takie odrzucić i zażądać Cieszyńskiego na zasadzie narodowościowej, jako ziemi polskiej, zdecydowali się przecież na przetarg i poszli na ustępstwo kompromisowe plebiscytu.

Słowa, wypowiedziane z wysokiej trybuny, dowodzą jednak, że przedstawiciele narodu czeskiego, wypowiadając w tak obłudnej formie swoje zapatrywania, utwierdzają nasyłane bandy czeskie w ich postępowaniu, rodzą pozory, że najazd czeski na Cieszyńskie jest czynem patryotycznym. Dlatego też wypowiadanie tego rodzaju zapatrywań każdy człowiek bezstronny musi nazwać prowokacyą. Smutne bardzo, że takie fakty zachodzą między sąsiednimi narodami słowiańskimi, że inicyatorami ich są tak bardzo »słowiańscy« Czesi. Skutki nie dadzą na siebie czekać i muszą być dla Czechów szkodliwe.

Rząd nasz długo okazywał daleko idącą cierpliwość. Obecnie nadeszły wiadomości, że z Warszawy wyjechała do Cieszyna specyalna misya rządowa, złożona z przedstawiciela ministeryum spraw zagranicznych i naczelnego dowództwa. Misya ma za zadanie wejść w porozumienie z koalicyjną komisyą plebiscytową, celem zapobieżenia bandytyzmowi czeskiemu w stosunku do ludności polskiej.

Dobrze, że to się stało. Nie chcemy też w tej chwili wskazywać misyi rządowej, jakie ma zadanie do spełnienia, jakich środków używać do tego powinna. Ma ona niezawodnie swój plan i rezultaty jej usiłowań ujawnią się niezadługo. Możemy tylko powiedzieć, czego przedewszystkiem od misyi oczekujemy. Na Śląsku cieszyńskim musi nastać na nowo możność spokojnej pracy, musi być przywrócone bezpieczeństwo publiczne. Ludność nasza nie może być narażana na granaty i rewolwery rozpasanych bandytów czeskich, którzy urządzają formalne najazdy pogromowe i dopuszczają się najokropniejszych nadużyć i zbrodni.

Plebiscyt jest niepotrzebny, jest dla nas krzywdzący, bo prawa nasze do Cieszyńskiego każe dopiero stwierdzać głosowaniem. Ale stało się. Misya nasza rządowa musi jednak sprawić, ażeby międzysojusznicza komisya plebiscytowa, która objęła na razie suwerenność na tym terenie, wypełniła wszystkie obowiązki, jakie są nakazane, ażeby plebiscyt odbył się spokojnie, bez teroru czeskiego, bez przekupywania słabszych jednostek, z poszanowaniem praw osobistych każdego mieszkańca Cieszyńskiego. Ufać trzeba, że misya koalicyjna zadanie to zechce pojąć poważnie i równie poważnie i sprawiedliwie przeprowadzić.

BOJÓWKI CZESKIE DZIAŁAJĄ DALEJ.

Cieszyn, 12 marca (Tel. wł.) W dalszym ciągu **przerażające wieści nadchodzą z całego Zagłębia.** Dzisiejszej nocy **dwoma ciężarowymi samochodami** zajechały bojówki czeskie do Żywocic: **rozpoczęła się masakra ludności polskiej,** rzucano granaty ręczne do domów i strzelano do ludzi. Jeden z miejscowych obywateli, Folwarczny, **został zastrzelony, a dwaj inni ciężko ranni.** Ta sama bojówka czeska napadła na Cierlicko, obrzuciła granatami ręcznymi farę katolicką. Dzikie sceny odbywały się **również w Polskiej Ostrawie, Michałkowicach, Pietrwałdzie, Porębie, Rychwałdzie itd.** Rodziny polskie masowo opuszczają swoje siedziby. Bandy czeskie wraz z żandarmami wpadają do domów po nocach, **wypędzając kobiety i dzieci na zimno i słotę** i nie pozwalając nic zabrać ze sobą. Jedna z matek opowiada, że **dzieci jej wyrzucono przez okna na dwór.** Wszystkie drogi roją się od uchodźców. Cieszyn, Frysztat i Karwina przepełnione są **polskimi uchodźcami. Jest to jednak tylko mała część wyrzuconych na bruk rodzin polskich, gdyż Czesi główną falę uchodźców kierują na zachód,** pędząc gromadami do Morawskiej Ostrawy, gdzie ich wagonują i wywożą do Hranic morawskich celem **internowania.** Opuszczone mieszkania zajmują natychmiast Czesi. Nie są to jakieś rodziny, potrzebujące mieszkania, lecz **przebrani legioniarze czescy, którzy w ten sposób osadzają się na Śląsku.**

ROKOWANIA POLSKO-CZESKIE.

Równocześnie toczą się **rokowania polsko-czeskie i nawet wydano wspólną odezwę,** podpisaną przez Polaków i Czechów, wzywającą górników do powrotu do pracy. Jest to **podwójna gra Czechów,** którzy z jednej strony okazują chęć do ugody, z drugiej jednak strony masy, nad któremi rzekomo przewódcy nie panują, szerzą nadal postrach i zniszczenie.

SOKOLI CZESCY POCHWALAJĄ BOJÓWKĘ CZESKĄ.

Morawska Ostrawa, 12 marca (Tel. wł.) »Moravsko-Slez. Dennik« donosi, że na zebraniu sokołów w Pradze uchwalono na wniosek morawsko-śląskiej żupy sokolej, **nie zapraszać sokołów polskich na zlot sokoli do Pragi.** Żupie ostrawskiej wyrażono podziękowanie za stanowisko i zapewniono, że **całe sokolstwo czeskie solidaryzuje się z nimi.** »Moravsko-Slezsko-Dennik« dodaje, że wiadomość ta wywoła radosne echo na całej ziemi cieszyńskiej i wzmocni nas w walce z Polakami w obronie całości kraju.

MOŻLIWOŚĆ SĄDÓW DORAŹNYCH.

Cieszyn, 12 marca (PAT). Komisya koalicyjna wysłała wszystkie oddziały wojsk koalicyjnych do Zagłębia oraz **zażądała przez kuryera od dowództwa dywizyi natychmiastowego wysłania dwóch pułków wojsk okupacyjnych z karabinami maszynowymi z Górnego Śląska.** Komisya jest przekonana, że ruch cały wywołali Czesi. Bandy czeskie zrabowały masę mieszkań polskich, Czesi zabrali ze sobą jako zakładników dra Buzka i panią Kiedroniową, siostrę ministra Grabskiego. Stwierdzono, że w rozruchach tych bierze udział wielka ilość legionistów czeskich z 21 p. p., przebranych po cywilnemu. Żandarmerya czeska ani w jednym wypadku nie interweniowała w obronie Polaków. **Komisya zamierza zaprowadzić stan wojenny i sądy doraźne w Zagłębiu.**

Robotnicy z hut trzynieckich chcieli koniecznie iść na pomoc Polakom, lecz udało się ich wstrzymać i nie dopuścić do scysyi z wojskami okupacyjnemi. Wystawili oni tylko silne **posterunki** na granicy Karwiny i Frysztatu. — Obecnie silna ulewa przeszkodziła dalszemu marszowi band czeskich.

Sytuacya jest nadal groźna. Karwinę i Lutynię zajęły bandy czeskie i demolują polskie domy. **Wojsko włoskie stanęło na granicy Frysztatu i broni przystępu do miasta.** Wojsko francuskie stoi w pogotowiu na rynku frysztackim. Dowództwo wojsk czeskich telefonowało z Mistku do komisyi **o pozwolenie wkroczenia wojsk czeskich na Śląsk. Komisya kategorycznie odmówiła.**

SPRAWA STRAJKU.

Cieszyn, 12 marca (PAT). Dnia 10 bm. odbyła się we Frysztacie konferencya przedstawicieli górników i partyj politycznych z rewiru węglowego, na której uchwalono przerwać **strajk jeneralny na terytoryum podległem Radzie Narodowej, natomiast kontynuować go z niezłomną energią w byłej okupacyi czeskiej.** Węgiel z kopalni »Silesia« w Dziedzicach ma zostać zużyty na potrzeby przemysłu Śląska cieszyńskiego. Uchwalono zwołać na piątek konferencyę wszystkich czynników polskich i zaprosić na nią reprezentantów ministerstwa spraw zagranicznych, spraw wojskowych oraz przedstawicieli prasy polskiej. Konferencya ma uchwalić dalszą taktykę Polaków na Śląsku cieszyńskim. Jako warunki przerwania strajku jeneralnego uchwalono postawić: **wycofanie zupełne żandarmeryi czeskiej ze Śląska cieszyńskiego i zastąpienie jej milicyami gminnemi w stosunku procentowym.**

SZKOŁY ZAMKNIĘTE.

Cieszyn, 12 marca (PAT). Wszystkie szkoły polskie w Zagłębiu ostrawskiem po stronie śląskiej są zamknięte. Nauczycielstwo musiało uciekać, ponieważ bojówka czeska zagroziła mu śmiercią.

ZARZĄDZENIE WĘGLOWE.

Cieszyn, 12 marca (Tel. wł.) Międzyarodowa komisya w Cieszynie wydała rozkaz, że cały zapas węgla, jaki będzie wykopany na Śląsku i znajduje się na hałdach po śląskiej stronie Ostrawicy, oddany być ma tylko do dyspozycyi **ziemi cieszyńskiej.** Z powodu tego zarządzenia Czesi podnieśli protest.

DZIENNIKI PARYSKIE O AGITACYI W CIESZYŃSKIEM.

Paryż, 12 marca (PAT). Havas. Dzienniki omawiając wydarzenia na Śląsku Cieszyńskim, zaznaczają, że są one wynikiem przeciwkoalicyjnej agitacyi, aranżowanej przez rząd niemiecki. Możliwość tego podżegania przypisują dzienniki ustępliwości władz koalicyjnych, która rozzuchwaliła agentów, podniecających wzburzone umysły.

ORGAN NIEMCÓW CIESZYŃSKICH.

Cieszyn, 12 marca (Tel. wł.) Przedstawicielstwo wszystkich stronnictw niemieckich na Śląsku wydaje pismo »Volksrath«, które zajęło stanowisko wobec rozgrywających się na Śląsku wypadków, niesłychanie stronnicze i wobec Polaków nieprzychylne. W komunikacie o tych wypadkach stwierdza »Volksrath«, że do anarchii, jaka szaleje na Śląsku, dali **powód Polacy(!),** gdyż pierwsi rozpoczęli robotę terorystyczną na Śląsku.

Komunikat ten powtarza także morawska »Morgen-Zeitung«, która niestety, dzięki indolencyi naszego społeczeństwa, głównie rozchodzi się w Małopolsce.

SĄDOWNICTWO GÓRNOŚLĄSKIE UNIEZALEŻNIONE.

Bytom, 12 marca (PAT). Gazeta urzędowa międzykoalicyjnej komisyi zarządzającej na Górnym Śląsku, ogłasza rozporządzenie, dotyczące **sądownictwa na Górnym Śląsku,** które uniezależnia je od niemieckich władz sądowych.

DZIENNIK URZĘDOWY NA G. ŚLĄSKU.

Bytom, 12 marca (PAT). Rozporządzenia władz koalicyjnych na Górnym Śląsku zyskiwać będą moc prawną z chwilą ogłoszenia ich w dzienniku urzędowym dla Górnego Śląska.

OSOBNA WALUTA GÓRNOŚLĄSKA.

Bytom, 12 marca (PAT). Według bytomskiej »Oberschlesische Grenzzeitung« kwestya **odrębnej waluty na Górnym Śląsku** na czas rządów komisyi plebiscytowej przybiera realne kształty. Powstał projekt utworzenia górnośląskiego banku centralnego i wprowadzenia waluty **talara węglowego.** Podstawą jego wartości miałaby być cena centnara węgla (50 klg. węgla loco skład kopalni).

Odpoczynek na froncie.

Warszawa, 12 marca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 11 bm.:

Na całym froncie wschodnim poważniejsze akcye bojowe ustały. Na odcinku Latyczowa zaatakowali bolszewicy nasze placówki. Po dłuższej walce został atak odparty.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego:
Kuliński, pułkownik.

Zajęcie flotyli bolszewickiej.

Moskwa, 12 marca (Tel. wł.) Prasa sowiecka podaje, że **wojska polskie zajęły większą część flotyli bolszewickiej** na Prypeci. W ręce Polaków wpadła także **podstawa operacyjna flotyli.**

Prasa sowiecka o sytuacyi wojennej.

Helsingfors, 12 marca (Tel. wł.) Prasa sowiecka w Moskwie donosi, że na froncie polskim spodziewane są dalsze **zacięte walki.** Polacy zgromadzili znaczne siły. Wydaje się, że chodzi im o uniemożliwienie ofenzywy rosyjskiej wynikłej z utraty Mozyrza.

Z powodu klęsk na froncie polskim w prasie sowieckiej **olbrzymia konsternacya.** Sądzi ona, że wojska polskie wyzyskają moment i postarają się o utrzymanie nowej linii, bo wtedy łatwo **dojdą do Dniepru.**

W Moskwie odbyła się **rada nadzwyczajna.** Dowódcę frontu pod Mozyrzem uwięziono. Dla przeprowadzenia śledztwa wyjechała **osobna komisya.**

Helsingfors, 12 marca (Tel. wł.) Jak tu donoszą, dowództwo armii czerwonej **ściąga wszystkie możliwe siły i przerzuca je na front polski.** Szczególniej zwraca uwagę na Podole w obawie przed spodziewaną ofenzywą wojsk polskich **w kierunku Kijowa.** Prasa sowiecka wyraża się, że na wiosnę rozstrzygną się losy **republiki sowieckiej.**

„Figaro" o propozycyi sowietów.

Paryż, 12 marca (PAT). »Figaro« w artykule »Rosya i jej sąsiedzi« wskazuje na uporczywość usiłowań rządu sowieckiego w sprawie zawarcia pokoju i oświadcza, że **rząd rosyjski pragnie postawić Polskę w fałszywej sytuacyi względem Londynu, gdzie życzą sobie wznowienia normalnych stosunków z Rosyą.** W dalszym ciągu »Figaro« twierdzi, że sąsiedzi Rosyi wiedzą doskonale, iż wyczerpanie Rosyi będzie wymagało w ciągu dłuższego czasu znacznych wkładów, zanim możliwym się stanie jakikolwiek eksport rosyjski. Względy powyższe tłómaczą przyczyny, dla których Polska i Rumunia ujawniają **powściągliwość** w sprawie podjęcia na nowo stosunków z Rosyą.

Rokowania polsko-finlandzkie ukończone.

Warszawa, 12 marca (PAT). »Kuryer Polski« podaje: Wczoraj zakończone zostały pertraktacye w poszczególnych komisyach polsko-finlandzkich: politycznej, wojskowej i ekonomicznej. Sporządzone zostały odpowiednie pro-

---

JAN PIETRZYCKI.

Z moich wędrówek

Wrażenia i notatki.

5 (Ciąg dalszy).

Przebiegając przez galerye zbiorów florenckich, wobec których bledną we wspomnieniu nawet tak błyszczące muzea, jak Breera w Medyolanie, lub „Akademia" wenecka, z pewnem niedającem się określić podnieceniem szukałem w galeryi Pitti maleńkiego malowidła Pawła Weroneza, wyobrażającego pożegnanie Chrystusa z Madonną.

— Nie wiemy nic o tem.

— Może nie w naszej galeryi — mówili zagadnięci odźwierni.

Naprożno mijałem jedną salę za drugą, już myśląc, że poszukiwanie nie uwieńczy się skutkiem, gdy wtem w małej, bocznej komnacie, tuż obok prześlicznej Gwida Reniego „Kleopatry" ujrzałem poszukiwane malowidło.

Przerzućcie kartki listów Słowackiego do matki, a znajdziecie tam te słowa:

„W galeryi Pitti jest jeden obraz, który mi łzy z oczu wycisnał. Jest to malowidło Pawła Weroneza, wystawiające Chrystusa, który się żegna z matką, idąc do Jeruzalem, aby umarł. Twarz tej matki, postawa syna, który zdaje się ją przepraszać za to, że ją samą na świecie zostawia, prostota miejsca, gdzie się to pożegnanie odbywa, wszystko mnie rozczuliło niespodziewanie i kocham malarza, że mu taka myśl, nie wspomniana w ewangelii przyszła do głowy".

Przez pamięć dla poety stajem tedy przed Weronezem w zadumie. Przez pamięć dlań na via dei Banchi spoglądamy w okna tego domu, z których „w jasne, opromienione księżycem noce" wpatrywał się w białe ściany kościoła Santa Maria Novella *). Na ścianie — żadnego napisu, żadnej tablicy! A jednak Lenartowicz ma przy ulicy Montebello i płaskorzeźbę twarzy i płytę marmurową, gdzie mieszkał i zgasł „poeta palacco" **)... O Słowackim zapomniano. Zapomnieli swoi, co winni byli upamiętnić jego pobyt pośród florenckich murów, kędy Włosi z taką zapobiegliwością upamiętniali ślady „swoich wielkich", kędy tyle wspomnień żywych mówi o nich głosem donośnym ***).

Przechodzisz ulicami, poszczerbionemi zębem czasu, gdzie niejeden zakątek dał ci złudzenie, że błądzisz po śródmieściu Krakowa, lub „starom mieście" Warszawy. Przewodnik twój pokazuje i mówi, jakby to było wczoraj:

— Tutaj stanął Michał Anioł i widząc drzwi Ghibertiego, nazwał je „raju wrotami". Tu, na tym oto kamieniu siadał wieczorami Dante, snując wraz z przyjacielem swym Giottem marzenia o jego dzwonnicy. Tam stała kazalnica, a potem stos Dominikanina Savonaroli.

Rozglądasz się, przemieniając cały w spojrzenie. Plac, na którym spalono fanatycznego mnicha, to prawdziwy cud architektury. Nawet wznosząca się przy nim „Loggia dei Lanzi", zwykły niegdyś odwach wojskowy, ukazuje w swej głębi takie dzieła, jak Celliniego „Perseusza z głową Meduzy", Donatellego „Judytę", Pio Fedyego „Porwanie Polixeny". Najpiękniejszy to plac we Włoszech, obok którego może chyba tylko stanąć — antyczna Piazza Erbe w Weronie lub plac przed pałacem podesty w Bolonii.

Potrąciłem o nazwę „miasta dwóch krzywych wież". Rzecz dziwna! Ci, co zdążają do Włoch — Bolonię widzą zwykle z okien wagonu. A przecież warto, jak bardzo warto, poświęcić jej choćby godzin kilka. Te krzywe wieże! Tyle w nich grozy i pierwotności. Ileż ciekawsze one od osławionej „krzywej wieży" w Pizie, architektonicznie wymuskanej, pretensyonalnej kształtem lunety i swemi pochyłemi galeryami. I ta wysoka, jak chuda szyja, nazwana od wieków Torre Asinelli i ta druga, mniejsza, wprost przedziwna z imieniem Garisenda, o której wspomina Dante w „Piekle", że jest podobna do olbrzyma Anteusza i „zdaje się, że runie za każdym razem, kiedy obłok jaki przepływa nad jej szczytem".

A pozatem? Co za dziwne uczucie rodzi się w nas, gdy na ścianach uniwersytetu bolońskiego czytamy całe szeregi polskich nazwisk, mówiących o obcych pielgrzymach, którzy w dobie Odrodzenia szli tutaj po światło nauki — to samo uczucie, jakiego doznajemy, stojąc na uniwersyteckich krużgankach niedalekiej Padwy, gdzie na Prato della Valle z wysokości pomników patrzą Batory i Sobieski, a w bazylice Franciszkańskiej oprowadzający cię „custode", gdy dowie się, że jesteś Polakiem, zwróci uwagę na polskie płyty grobowe i otworzy na tylnych ścianach absydy kaplicę Stanisława ze Szczepanowa.

Wychylający się z dusz naszych zachwyt ustępuje miejsca dumnemu rozrzewnieniu.

— Pologna e nobile paese — rzekł do mnie jakiś Włoch, gdy w Wenecyi przy wąskiej uliczce, upamiętnionej nazwą Sottoportico della Polacca, wpatrywałem się w stary dom, przytułek niegdyś barskich konfederatów.

Wolna ojczyzna Garibaldiego z czcią przywykła otaczać ślady przeszłości naszej. Wszakże w Medyolanie żyje do dziś pamięć legionów. Niedaleko placu del Duomo przy bocznej via Agnello pokazują budynek, w którym Dąbrowski podpisał edykt, powołujący pod broń polskiego żołnierza, stara kasarnia San Girolamo wspomina dzieje legii Mickiewiczowskiej. Wszakże w Rzymie przy ulicy Pozotto, gdzie w misyi wojennej przebywał twórca „Dziadów", „senatus populusque romanus" położył na domu marmur pamiątkowy *), a kamiennemu popiersiu poety oddał miejsce na Kapitolu — na tymsamym Kapitolu, na którym z rąk papieży odbierali korony poetów-laureatów: Janicki, Sarbiewski, Szymonowicz, z którego wydawał rozkazy zwycięski Kniaziewicz. Wszakże z Włoch zjednoczonych szedł w czasie naszych bojów styczniowych głos do ludów Europy: „Nie opuszczajcie Polski!", ten głos, co powołał pod styczniowe sztandary legię pułkownika Nullo, owych bergameńskich zapaleńców, spłacających „dług swej ojczyzny".

Za oddawaną nam cześć, za poszanowanie pamiątek — nie bądźmy i my dłużni! Niechże Polacy, co w Mestre zwykli odwiedzać kamień, pokryty imionami poległych polskich żołnierzy, nie zapominają i o kamieniu w Bergamo — z wymownem imieniem wodza-Garybadczyka, który życia kwiat krwawy złożył na polskim ołtarzu ofiarnym!

(C. d. n.)

---

*) We Florencyi zachowały się do dziś obydwa mieszkania Słowackiego: jedno przy via dei Banchi l. 7, drugie przy della Scala l. 59.

**) Via Montebello nr. 18. (Po Lenartowiczu pozostało we Florencyi ciekawe dzieło dłuta w krużgankach klasztoru Franciszkańskiego: płaskorzezba, wyobrażająca stracenie polskiego powstańca).

***) Również i w Rzymie nie oznaczono niczem domu przy ulicy Babuino, w którym mieszkał Słowacki. (Na domu tym jest tablica pamiątkowa Ryszarda Wagnera). Natomiast na domu Słowackiego w Neapolu (via Santa Lucia l. 28) widnieje pamiątkowy napis.

*) Podobna tablica ku uczczeniu pamięci Mickiewicza, jako twórcy legionu, znajduje się w Bolonii przy ulicy Mazziniego.

tokóły na zasadzie wzajemnego porozumienia co od roszczeń w stosunku do bolszewików, oraz zobowiązań co do szerszego podjęcia stosunków gospodarczych między Polską a Finlandyą.

Misya rumuńska w drodze.

Bukareszt, 12 marca (Tel. wł.) Wyjechała stąd misya specyalna do Warszawy celem rokowania z rządem polskim w kwestyi propozycyi sowieckiej.

Warszawa, 12 marca (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie, że szef rumuńskiego sztabu jeneralnego pułk. Antonescu weźmie udział w naradach pokojowych w Warszawie.

O rokowaniach w Warszawie.

Moskwa, 12 marca (Tel. wł.) Prasa sowiecka, omawiając pertraktacye warszawskie między Polską, Finlandyą, Łotwą i Rumunią, pisze, że mają one na celu utworzenie związku państw przeciw Rosyi. Jedyny wyłom stanowiłaby wtedy Estonia, która już zawarła pokój z sowietami.

W dalszym ciągu prasa sowiecka wyraża się, że nie uzna nigdy niezależności Ukrainy. Ma to być jeden z pierwszych punktów w ewentualnych rokowaniach z Polską. Odcięcie Rosyi od wybrzeży morza Czarnego byłoby dla niej katastrofą gospodarczą i dlatego nigdy się na to nie zgodzi.

Tajna klauzula angielska.

Paryż, 12 marca (Tel. wł.) »Echo de Paris« donosi: Umowa, zawarta między Anglią a sowietami, zawiera tajną klauzulę, w której Anglia zgadza się na żądanie rządu sowietów, aby mógł wysłać na międzynarodową konferencyę w sprawie jeńców w Berlinie swojego delegata, z temi samemi prawami, co delegaci innych państw. Będzie to pierwszy krok do oficyalnego uznania rządu sowietów.

Sukces mozyrski.

Stosunek państwa naszego do rzeczypospolitej sowietów oscyluje między dwoma biegunami: z jednej strony propozycye pokojowe Cziczerina, którym po ojcowsku wtórują augurowie ententy, z drugiej strony ofenzywa bolszewicka, kładąca nam na gardło ów nóż, przeciw któremu protestuje Piłsudski, nóż, pchany dłonią, wzmocnioną lekarstwem Lloyd Georgea na bolszewizm, a kolegą acem na zaopatrywaniu go w niezbędne artykuły pierwszej potrzeby.

Wypadki ostatnich dni dowiodły, że Polska, gotowa do zawarcia pokoju, umie odeprzeć wszelkie argumenty, mające charakter jego wymuszenia. Wojska nasze odniosły nietylko poważny sukces orężny, w postaci rozbicia znacznych i najlepszych sił czerwono-gwardyjskich i zdobycia wielkich łupów, ale przedewszystkiem wywalczyły znamienny, może decydujący, sukces strategiczny.

Punktem centralnego naszego frontu, ciągnącego się na setki kilometrów od Dyneburga po granice Rumunii, są błota poleskie. Przez swą niedostępność stanowią nie tylko pierwszorzędną twierdzę naturalną, lecz dają zarazem swemu posiadaczowi możność swobodnego przerzucania sił w kierunku północnym na Litwę, w południowym na Ukrainę. Błota pińskie, to klucz strategiczny naszej linii bojowej. — Dzierżyli go bolszewicy, choć nie w całości, a podejmując rokowania pokojowe, dążyli równocześnie do tem snadniejszego nim owładnięcia. Tym zamiarom odpowiadały walki, które już miesiąc temu rozgorzały w dwóch równocześnie punktach: w centrum błot poleskich koło Skrzygałowa i na południowem, wołyńsko-podolskiem ich skrzydle. Obie operacye skończyły się przegraną bolszewików. W krwawych bitwach lutowych opanowały wojska nasze Skrzygałów, położony nad ujściem Ptyczy do Prypeci i wparły się w górujący nad poleskim odcinkiem klin ujściowy obu tych rzek. Na południuześrodkowały się zmagania wojenne na linii Jarmolince—Szepietówka, dochodząc do punktu kulminacyjnego w bitwie pod Latyczowem, uwieńczonej zwycięstwem, które pozwoliło wojskom naszym oprzeć się o linię górnego Bohu.

Po tych dwóch cennych przewagach nad armią rosyjską nastąpiła trzecia faza, kończąca logicznie, rozpoczęta choć nie z naszej lecz z bolszewickiej inicyatywy, seryę operacyj. Wojska nasze zdobyły Mozyrz i Kalenkowicze, położone nad Prypecią na wschód od Skrzygałowa. Leżą te miejscowości na linii kolejowej wschodnio-zachodniej, przecinającej północne Polesie, a łączącej Brześć Litewski z Homlem. Południowe Polesie przecinają, analogicznie skierowane, dwie linie, wychodzące z Kowla, jedna na Sarny i Korosteń do Kijowa, druga na Rowno i Szepietowkę do Berdyczowa i Żytomierza. Trzy te linie poprzeczne łączy kolej, biegnąca z północy na południe z Witebska na Orszę, Mohylów i Żłobin. W tym punkcie linia kolejowa odrywa się od doliny Dniepru i już na przełaj Polesia zmierza przez Mozyrz, Kalenkowicze, Korosteń, Żytomierz do Berdyczowa. Linia ta, położona na tyłach bolszewickiego frontu, była jego kręgosłupem komunikacyjnym. Po niej dokonywano przesunięć wojsk z północy na południe i zaopatrywano linie ku zachodowi idące. Sukces mozyrsko-kalenkowicki złamał ów kręgosłup strategiczny. Front bolszewicki stracił ancyważną arteryę komunikacyjną, leżącą na prawobrzeżnych obszarach górnego Dniepru. Musi je tedy niebawem opuścić, przenosząc swój punkt ciężkości na lewobrzeżne Zadnieprze, które pod kątem rozwartym w wierzchołku węzłowiska Bachmacz, łączy Homel i odnogę, pod Witebsk wiodącą, z Kijowem. Tylko na orbicie tego kolistka dokonywać się odtąd może związek taktyczny skrzydła wołyńskiego i białoruskiego wojsk bolszewickich, związek bez porównania luźniejszy niż dawniej, a przedewszystkiem trudniejszy do utrzymania. W praktyce można uważać front rosyjski za rozłupany, a powstała szczerba ściele armii naszej drogę wprost nad Dniepr, — jak sądzą bolszewicy — do Homla. Niebawem dotrą wojska nasze do Dniepru. Staną u granic dawnej Rzeczypospolitej. Może »granic legalnych« wedle pytyjskiego orzeczenia konferencyi londyńskiej.

Miecz i dyplomacya splatają się dziwnie i dziwacznie w naszym pochodzie rewindykacyjnym. Sukces nasz mozyrski i bankructwo akcyi bojowej sowieckiej stworzy inne podłoże dla rokowań pokojowych.

O jedność Polski.

Pod tym tytułem nadesłano nam następującą odezwę grona profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego:

Za czem tęsknił i o co się modlił słowem gorącem i krwawym znojem i bólem szereg pokoleń przed nami, to nam przyszło ujrzeć i przeżyć, temu powtórzyć dziękczynną radością, dreszczem odpowiedzialności, postanowieniem, że dorośniemy chwili miłością, jędrnym zachodem około wyplenienia wszystkiego, co złego przekazały wieki, lub czem lata niewoli zakaziły nam wnętrza. Myśleć nam trzeba z Mickiewiczem o dusz ulepszeniu, które powiększa granice, ale też o tej spójni wewnętrznej, która zniesie kopce sztuczne i zbrodnicze, co takim cudem runęły przed nami, aby rozbrat, szczepiony gorliwie przez zaborców czy to między warstwami społeczeństwa, czy też między dzielnicami dawnej ojczyzny, ustąpił przed wielkiem rodaków bohaterstwem, utwierdzonem wspólną miłością i jednem hasłem i celem. Więc ten, kto w imię jakiejś zaściankowej, czy dzielnicowej rzekomej wyższości, rzuca kamieniem na braci z innej dzielnicy, kto wietrzy i podejrzywa u rodaka z innej dzielnicy tylko złośliwość, czy samolubstwo, kto jątrzy rany, z kuźni szatańców poczęte, ten snuje dalej roboty zaborców, zapisuje się w służbę Fryderyka i Katarzyny, których wielkość przed nami się poszczerbiła. Różnie się zachowywały nasze dzielnice w ubiegłych latach niewoli. W każdej było dużo niedomagań, pewne zboczenia, a przytem w każdej dużo zasługi, szczerego trudu i gorącej służby. Równi byliśmy wszyscy jedynie w naszem poniżeniu i nieszczęścia bezmiarze i w górnych ideałów pielęgnowaniu nieprzerwanem. Każda z naszych dzielnic powinna tedy wejść w siebie, obrachować swe sumienie, przetrząsnąć winy i z nich się otrząść, ale także wyjść z siebie, wykorzeniać wszystko, co nas szarpało i dzieliło, czy to było dumą odrębną, czy tylko próżnością i szychem, czy też wadą, która w smutnem po upadającej Polsce dziedzictwie nawet grozę niewoli przeżyła, czy wreszcie kąkolem, posianym ręką zaborców. — Powinna dalej wyjść z siebie, aby w jednym, wspólnym wysiłku wyrównać fale, zamącone zamachami wrogów, usunąć męty, które zgodność naszą i jedność na szwank narażały.

A więc na każdej dzielnicy i na każdym człowieku ciąży obowiązek, aby zabijał w sobie i tłumił wokoło dzielnicowe jady, czy niedowierzania, odpychał wszelkie podszepty i głosy, które czy w dziennikach, czy na zebraniach rozbrzmiewają, czasem w dobrej wierze, w szczerem lub urojonem przeświadczeniu o wyższości swojej dzielnicy, to znowu w złej wierze, jako przekleństwo i zatrucie ducha niewolą. Braćmi być powinniśmy nie tylko zjednoczonymi, lecz także jednoczącymi, usuwać wszelkie nieufności i niesnaski między tymi, których Bóg połączył, a ludzie i nieszczęścia rozdzieliły, rzucać hasła zestroju, zgodności i ustępstwa na ołtarzu miłości ojczyzny, abyśmy byli równymi w wywyższeniu i w odradzającej pracy, jako byliśmy zrównani w klęsce. To jest jedyne zbożne, narodowe, wskazane wielkością chwili stanowisko, wytknięte przez odpowiedzialność, która całem brzemieniem wobec świata potomnych padło na barki naszego pokolenia. I w imieniu tego hasła potępiamy te wszystkie wywody, co rzucają zarzewia waśni między polskie kraje, podniecają i krzewią niechęć i utrwalają rozbiorowe rozdarcia, a wzywamy zarazem wszystkich ludzi dobrej woli do walki z tem złem, do rozszerzania swych serc poza kordony, wykreślone niegdyś nad Sprewą, czy Dunajem. Błogosławić zaś będzie tym pokój czyniącym wszelka dusza zacna i polska, bo, czyniąc pokój, będą oni spajać węgły i głazy przy odbudowie ojczyzny. I spoi się ona i umocni, jeżeli ci, co o Rzeczypospolitej radzą, i ci, co opinię publiczną w prasie urabiają, nie będą sprawy rozpatrywali pod kątem nie swej osoby, ani ogniska, czy z zaścianka, nie stronnictwa, ani stanu, tylko wysokiego stanowiska interesów całej Polski, która szlachetnej duszy jedynie przystoi i obowiązuje uczciwego Polaka.

Kazimierz Morawski, Emil Godlewski (starszy), ks. Jan Fijałek, Ign. Chrzanowski, Jan Rozwadowski, ks. Antoni Bystrzonowski, ks. Maciej Sieniatycki, ks. Tad. Gromnicki, ks. Konstantyn Michalski, ks. Jan Korzonkiewicz, S. Sokołowski, St. Windakiewicz, Witold Rubczyński, Stan. Zaremba, Zdzisław Jachimecki, Tad. Kowalski, Jan Łoś, W. Demetrykiewicz, Wład. Natanson, Wład. Szajnocha, Julian Talko-Hryncewicz, Tad. Banachiewicz, Henryk Hoyer, Kaz. Rouppert, Tadeusz Sinko, Tadeusz Sikorski, Jul. Pagaczewski, J. Grzybowski, Lud. Birkenmajer, J. Rostafiński, St. Sierzycki, Wal. Klecki, Wacław Sobieski, Leon Sternbach, Piotr Bieńkowski, Wład. Konopczyński, Wł. Szafer, St. Kutrzeba, Wład. Leop. Jaworski, St. Wróblewski, Kaz. Kumaniecki, Adam Krzyżanowski, Stan. Estreicher, Rafał Taubenschlag, Ed. Krzymuski, Fryderyk Zoll, Stan. Gołąb, Brzeziński, Mich. Rostworowski, J. Reinhold, Konst. Zakrzewski, Wład. Heinrich, Aleks. Bauerowicz, Fran. Nowotny, Kaz. Kostanecki, Franc. Krzyształowicz, Maks. Rutkowski, Stan. Ciechanowski, Jan Piltz, J. Łazarski, Kaz. Majewski, St. Horoszkiewicz, Winc. Łepkowski, Stan. Maziarski, Nowaczyński.

Strajk kolejowy w Małopolsce.

Kraków, 12 marca.

W sytuacyi strajkowej na kolejach nie zaszła żadna zmiana na lepsze. Przeciwnie, od wczoraj strajk kolejowy jeszcze się rozszerzył i zaostrzył. Do strajku przyłączyli się także urzędnicy, a wczoraj ze stacyi krakowskiej nie odszedł żaden pociąg. Ponieważ, jak dotąd, rząd nie wdrożył żadnych rokowań z kolejarzami, stojąc na stanowisku, że »ze strajkującymi pertraktować nie będzie«, dopóki nie powrócą do pracy, ci zaś znowu nie chcą zaprzestać strajku, aż po ustępstwach ze strony rządu — więc zupełnie nie wiadomo, kiedy się ten anormalny stan może zakończyć.

Strajk już się odbił na życiu miasta. Onegdaj znaczna liczba podróżnych, którzy wybierali się w stronę Lwowa i w stronę Warszawy, musiała po godzinie 8 wrócić do miasta, do »swoich« pokoi w hotelach, które już tymczasem zostały zajęte. Rozpoczęła się więc wędrówka w poszukiwaniu lokalu. Wczoraj znowu nie przyjechała do Krakowa znaczna liczba codziennych przybyszów z pobliskich miast i miejscowości, położonych przy liniach kolejowych, na czem naturalnie ucierpiała w pewnym stopniu także aprowizacya. Nie trzeba już nawet wspominać o stratach, które zaczyna ponosić handel. Wogóle doznał częściowego zatamowania cały normalny bieg interesów i życia. Nie nadeszła bowiem także, ani nie odeszła z Krakowa poczta listowa, prowincya nie otrzymała krakowskich dzienników. Od Krakowa cała zachodnia Małopolska została naraz odcięta.

Strajkujący kolejarze do wczorajszej nocy nie zmienili swego stanowiska. Odbyli oni w ciągu dnia wczorajszego kilka zgromadzeń, na których omawiano sprawę. Posunęła się ona o tyle naprzód, że ujmują ją w swoje ręce organizacye kolejarskie, podczas gdy dotąd strajk był raczej odruchem żywiołowym. Ułatwić to może niewątpliwie wdrożenie rokowań.

Na dworcu kolejowym krakowskim pustki. Publiczność niema tam dostępu, pilnuje go wojsko. Wewnątrz znajdują się tylko nieliczni kolejarze, pełniący konieczną służbę.

Wczorajszy »Naprzód« donosi:

Poseł dr Bobrowski rozmawiał o północy telefonicznie z prezydentem ministrów, p. Skulskim, w którego biurze był równocześnie obecny minister aprowizacyi, p. Śliwiński. Poseł Bobrowski przedstawił upośledzenie aprowizacyjne kolejarzy, pocztowców, górników salinarnych i ludności Małopolski wogóle, a w szczególności Krakowa; domagał się natychmiastowej wydatnej pomocy aprowizacyjnej, która jedynie może sprowadzić zakończenie strajku kolejowego i zapobiedz dalszym katastrofom.

Prezydent ministrów, p. Skulski, oświadczył, że minister aprowizacyi, p. Śliwiński, przed trzema dniami na konferencyi z przedstawicielami kooperatyw kolejowych pokrył w zupełności zapotrzebowanie bieżące kolejarzy i że z kolejarzami może rząd pertraktować po przerwaniu strajku, który nie jest strajkiem, urządzonym przez organizacyę, lecz samorzutnym; ruch kolejowy musi być utrzymany.

Na to odpowiedział poseł Bobrowski, że strajku nie zażegna się represaliami, lecz unormowaniem aprowizacyi.

W Nowym Sączu, według wczorajszych informacyj »Naprzodu«, wybuchł także strajk kolejowy na tle braków aprowizacyjnych. Od czwartku w południe nie wyszedł żaden pociąg z Nowego Sącza. Strajk obejmuje robotników warsztatów kolejowych i personal ruchu.

INFORMACYE Z WARSZAWY.

Warszawa, 12 marca. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem omawiano sprawę strajku kolejowego w Małopolsce. Jakie postanowienia powzięto, dotychczas nie wiadomo. W kołach rządowych panuje przekonanie, że strajk kolejowy zakończy się bardzo szybko.

Warszawa, 12 marca. (Tel. wł.). Do strajku kolejarzy małopolskich przyłączyli się dotychczas tylko pracownicy radomskiej dyrekcyi kolei.

W dyrekcyi lubelskiej zamierzano przystąpić do strajku, który trwał jednak tylko niespełna godzinę, w ciągu której nie wypuszczano żadnych pociągów. Wojewoda lubelski zażądał natychmiast przerwania strajku, a przynajmniej zapewnienia ruchu pociągom wojskowym. Gdy robotnicy nie zastosowali się do tego żądania, rozpoczęły się represye wojskowe. Wobec tego, że znaczna część pracowników dyrekcyi lubelskiej była przeciwna rozpoczynaniu strajku w chwili obecnej, strajk w Lubelskiem należy uważać za nieudały.

Warszawa, 12 marca. (Tel. wł.). Wedle wiadomości, otrzymanych przez ministerstwo kolei, strajk w dyrekcyi radomskiej został ukończony.

W Lubelskiem strajk trwa tylko częściowo. Komitet strajkowy został aresztowany. Władze wystąpiły przeciw strajkującym z wielką energią.

Prezydent Skulski, zapytany przez jednego z dziennikarzy o stanowisko rządu wobec strajku warszawskiego i strajku kolejowego, oświadczył, że rząd pod presyą nie pójdzie na żadne ustępstwa. Przedewszystkiem należy powrócić do pracy, a wówczas rząd podejmie rokowania i uwzględni wszystkie możliwe życzenia.

INFORMACYE ZE LWOWA.

Lwów, 12 marca. (Tel. wł.). Na terenie lwowskiej dyrekcyi kolejowej pociągi kursują normalnie. Natomiast Lwów jest odcięty od Warszawy i Krakowa. Pociągi w kierunku Krakowa dochodzą tylko w okolice Łańcuta. Pociągi z Warszawy nie nadchodzą, ponieważ ruch strajkowy ogarnął Radomskie i Lubelskie.

DEPESZA POLSKIEGO ZWIĄZKU KOLEJARZY.

Warszawa, 12 marca. (PAT). Zarząd główny Polskiego Związku kolejarzy rozesłał depeszę do wszystkich kolejarzy polskich, marszałka Sejmu, ministerstwa kolei, prezydyum rady ministrów, ministerstwa spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, zagranicznych, aprowizacyi, prezesów wszystkich dyrekcyj kolej., oraz zarządów okręgowych polskich związków kolejarzy. W depeszy pisze między innemi: »Po zwycięstwie naszej armii pod Mozyrzem i Kolenkowicami, jakby na skinienie palca czarnej ręki wybuchają częściowe strajki kolejowe pod pozorem trudnej aprowizacyi, odebrania prawa jazdy za ulgowymi biletami i t. p. Są to tylko pozory. Strajki te mają czysto podłoże polityczne, celem sparaliżowania naszego zwycięstwa«.

Od Wydawnictwa.

Wszelkie komunikaty zamieszczane być mogą na łamach »Nowej Reformy« podobnie jak w innych także dziennikach, tylko za opłatą odnośnego działu inseratowego. W sprawach tego rodzaju, dla uniknięcia opóźnienia, zwracać się należy wprost do administracyi, a nie do redakcyi dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 12 marca.

ZGROMADZENIE DEMOKRATYCZNE. Jak już donieśliśmy, dzisiaj w piątek, 12 bm. o godzinie 6 i pół odbędzie się w sali Rady powiatowej posiedzenie członków polskiego Towarzystwa demokratycznego. Na porządku dziennym: W. Ostrowski: „Wrażenia z Gdańska i okolicy". K. Rolle: „Ważniejsze momenty z ostatnich zjazdów delegatów miast w Warszawie i Krakowie".

Niezwykle aktualna treść referatów zainteresuje niewątpliwie członków Towarzystwa, zarówno jak gości, którzy mile będą widziani na tem zgromadzeniu. Prezydyum Towarzystwa uprasza też o liczny udział w zebraniu.

PRZEJĘCIE ZBIORÓW P. FELIKSA JASIEŃSKIEGO PRZEZ GMINĘ M. KRAKOWA. Wczoraj w południe w sali konferencyjnej magistratu został podpisany akt darowizny zbiorów p. Feliksa Jasieńskiego na rzecz gminy m. Krakowa. Zbiory powyższe, składające się z kilku tysięcy obrazów najznakomitszych malarzy polskich, zwłaszcza z doby po-matejkowskiej, z ogromnej ilości rzadkich i cennych tkanin, mebli, brązów itp., były jedyną może w swym rodzaju polską kolekcyą prywatną. Cieszyć się należy, że Kraków znajdzie się w posiadaniu tak cennych zbiorów, stanowiących pierwszorzędną atrakcyę artystyczną. Pomieszczenie ich na razie napotyka na trudności. Ofiarodawca jednak, jako dożywotni kustosz oddziału Muzeum Narodowego, obejmującego powyższe dzieła sztuki, urządza w porozumieniu z gminą szereg wystaw. Imieniem gminy podpisał akt darowizny wiceprez. Bandrowski oraz radcy dr Julian Nowak i dr Józef Muczkowski.

WYSTAWA ZBIORÓW FEL. JASIEŃSKIEGO. W niedzielę, 14 bm. w gmachu Tow. Sztuk pięknych przy pl. Szczepańskim nastąpi otwarcie 48 wystawy ze zbiorów Feliksa Jasieńskiego. Będzie to miniaturowa — dla braku miejsca i gablot — tem niemniej interesująca wystawa dzieł sztuki japońskiej z różnych epok i różnych działów: malowidła, drzeworyty oryginalne, bronzy, emalie, tkaniny jedwabne, hafty, laki, drobne rzeźby z drzewa i kości słoniowej, wyroby z kutego żelaza, inkrustowane złotem i ozdobione innymi metalami (gardy do szabel, krążki, oddzielające rękojeść szabli od klingi). Wystawione będą nadto drzeworyty Hoksaja, ojca europejskiego impresyonizmu, ze słynnej seryi widoków góry Fuzi (wygasły wulkan, 4000 m. wysoki) i kilka innych plansz (zwierzęta) ze słynnego albumu Shashin-gwafu, który się znajduje w całości w zbiorach Jasieńskiego. Prócz tego wystawione będą surimona (najbogatszy drzeworyt z początku 19 wieku) uczniów Hoksaja: Sakuteja i Hokkeja. Wystawa potrwa sześć tygodni, poczem nastąpi wystawa (49) ostatnich mistrzowskich prac graficznych Leona Wyczółkowskiego.

DEMONSTRACYA APROWIZACYJNA KOBIET. — Wczoraj przed południem przybyły do magistratu kobiety w bardzo znacznej liczbie z żądaniem od prezydyum miasta wydania mąki, kaszy, tłuszczów i innych artykułów żywności. Paręset kobiet zatrzymało się przed wejściem do prezydyum; około 30 weszło jako delegacya do kuloarów, gdzie przyjął je prezydent miasta Federowicz. W odpowiedzi na wyrażone żądania prezydent przedstawił obecny katastrofalny stan aprowizacyi miasta, przyczyny tej rozpaczliwej sytuacyi, oraz starania, jakie prezydyum poczyniło, aby głodującej ludności przyjść z pomocą. Odczytał wszystkie depesze wysłane świeżo do Naczelnika państwa, min. aprowizacyi, prez. ministrów, min. spraw wewn. i in., w których domagał się natychmiastowej pomocy. Wkońcu przyrzekł polecić wydanie z magazynów miejskich zapasu mąki białej, przeznaczonej na święta.

Podczas konferencyi z delegacyą kobiet wezwano prezydenta do telefonu dla rozmowy z Warszawą. Po rozmowie prezydent oznajmił kobietom, że rozmawiał z ministrem aprowizacyi i powiedział mu, że właśnie przyjmuje kobiety krakowskie, przybyłe z żądaniem pomocy w rozpaczliwem położeniu żywnościowem. Minister odpowiedział na to przyrzeczeniem, że najbliższe transporty z żywnością skieruje do Krakowa. Delegacya opuściła kuloary magistratu, udając się do oczekującego w sieniach tłumu kobiet, którym oznajmiła rezultat rozmowy z prezydentem.

W związku z przyrzeczeniem prezydenta miasta magistrat ogłasza co następuje:

Wskutek żądania ludności miasta zarządziło prezydyum miasta wydanie całego zapasu mąki białej, przeznaczonej na święta i poczyniło równocześnie starania w ministerstwie aprowizacyi o przydział mąki na świąteczne zapotrzebowanie.

Wydawanie rozpocznie się od poniedziałku 15 bm. po 20 dkg. na osobę za odłączeniem 68 odcinka legitymacyi zbiorowej w cenie po 5 K za 1 kg.

Demonstracya wczorajsza kobiet, aczkolwiek zrozumiała wobec ciężkich obecnie warunków aprowizacyjnych, była krokiem, skierowanym do niewłaściwego miejsca. Magistrat jest tylko organem rozdzielczym żywności, transportowanej do Krakowa z polecenia min. aprowizacyi, które przez niedopełnianie zobowiązań stawia ludność w krytycznej sytuacyi i ono też za wszelkie tak obecnie dotkliwe braki ponosi odpowiedzialność.

PODNIESIENIE CEN MIĘSA. Wczoraj do państwowego urzędu walki z lichwą nadesłano z magistratu dla oryentacyi nowy, znacznie podwyższony cennik mięsa i tłuszczów. Tak wołowina zamiast 34 kosztuje teraz 40 K, cielęcina podrożała z 32 na 40, wprowadzono cenę na polędwicę — 52 K, wieprzowina z 36 podskoczyła na 56 K, słonina z 54 na 80, a smalec z 60 na 90 K.

Dla publiczności jest dość niemiła niespodzianka przedświąteczna i należy przypuszczać, że pp. rzeźnicy i masarze przynajmniej na okres ściśle przedświąteczny postarają się o zniżenie cen tłuszczów i wędlin do możliwych granic. Co do strony formalnej, to jest rzeczą trochę dziwną, że magistrat nie podaje oficyalnie do publicznej wiadomości tego podwyższenia cen.

CHLEB NA LEGITYMACYE. Chleb po 60 dkg. na osobę za odłączeniem 64 odcinka legitymacyi zbiorowej rozpoczną wydawać piekarnie i sklepy rejonowe od soboty 13 bm. Chleb będzie zawierał 65 procent domieszki mąki jęczmiennej chlebowej.

SPRZEDAŻ SKONFISKOWANYCH BUTÓW. Wczoraj przez cały dzień, w sklepie firmy Bata na ul. Szewskiej, sprzedawano obuwie, które znaleziono ukryte w tajnych składach firmy. Przed sklepem utworzył się długi na pół ulicy ogonek, w którym ludzie cierpliwie stali godzinami, aby kupić buty za 300 marek. W ścisku ogonkowym kilkakrotnie wybuchały gwałtowne sceny, które musiało poskramiać kilku policyantów. Szczególnie niesfornie zachowywali się żołnierze, którzy wogóle niewiadomo, poco znaleźli się w tym ogonku. Ogonek ten zresztą był ilustracyą „głodu obuwiowego" w Krakowie.

ZAKAZ PRZEWOZU NIESTEMPLOWANYCH BANKNOTÓW. Czesko-słowacki urząd zastępczy w Krakowie komunikuje nam: Z powodu, iż według zarządzenia traktatu pokojowego banknoty niestemplowane, znajdujące się w austro-węg. banku, na terytoryum byłego mocarstwa Austro-Węg., mogą być wypłacone tylko w Austryi lub na Węgrzech, nie jest według rozporządzenia z dnia 10 czerwca 1919. dozwolony wywóz do państwa czesko-słowackiego niestemplowanych banknotów. Dowiezione banknoty zostaną na granicy czesko-słowackiej zarekwirowane (wstrzymane) i nie będą mogły być zamienione. Ludność jadąc do Czech powinna sobie za banknoty takie kupić potrzebne przedmioty albo zamienić na walutę cenniejszą.

ZLECENIA NA DOSTAWĘ WAGONÓW. Oddział małopolski ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie zawiadamia sfery interesowane, że objął agendy Inspektoratu przemysłowego w sprawie wydawania zleceń na dostawę wagonów. Prawo wydawania certyfikatów przysługuje oddziałowi małopolskiemu jedynie dla wagonów, mających służyć celom przemysłowym, t. z. służących do przewozu surowców i środków pomocniczych dla fabryk oraz wywozu towarów gotowych z fabryk. Ponadto może oddział małopolski dysponować wagonami do transportu drzewa kopalnianego. Celem uzyskania w mowie będących certyfikatów, należy złożyć w wydziale I Oddziału małopolskiego (Kraków, Rynek 30, II p.) podanie opatrzone stemplem na 4 mk. wraz z datami.

POGOTOWIE BEZ TELEFONU. Wczoraj w południe na stacyi pogotowia ratunkowego zepsuł się telefon i aż do nocy nie został naprawiony, pomimo wielokrotnych wezwań do urzędu pocztowo-telegraficznego. Wobec tego publiczność, potrzebująca pomocy, nie mogła się o nią najszybszą drogą, telefonicznie zwrócić do pogotowia. Należy przypuszczać, że przynajmniej dzisiaj, w imię dobra publicznego, telefon ten zostanie naprawiony.

ZJAZD DYREKTORÓW TEATRÓW POLSKICH W KRAKOWIE. Z powodu strajku kolejowego opóźniło się przybycie kilku dyrektorów warszawskich na zjazd, to też wczoraj dopiero o godz. 4 popołudniu rozpoczęły się w sali posiedzeń magistratu obrady II zjazdu dyrektorów scen polskich. Zebranych imieniem miasta powitał wiceprez. Rolle, podnosząc doniosłość zjazdu w chwili obecnej i życząc mu, aby obrady wydały dobre owoce dla sztuki i wskazówki dla zarządu miast. Następnie dyrektor Trzciński przedstawił historyczną genezę związku dyrektorów, zaproponował na honorowego prezesa II zjazdu reprezentanta stolicy wiceprez. m. Warszawy p. Malinowskiego, na prezesa dyrektora teatrów miejskich w Warszawie p. Lorentowicza, na wiceprezesów zaś dyrektora teatru miejskiego we Lwowie p. Tarasiewicza i dyrektora teatru miejskiego w Poznaniu p. Wierzbickiego. Prezes Lorentowicz na sekretarza Zjazdu powołał sekretarza teatru m. w Krakowie p. Nowińskiego.

Następnie przewodniczący zawiadomił zebranych, że zapowiedziany przyjazd delegata min. kultury i sztuki p. Wyrzykowskiego nie mógł przyjść do skutku z powodu nieprzewidzianych przeszkód; zebrani wyrazili żal z tego powodu.

Po odczytaniu protokołów z I zjazdu, odbytego w Warszawie w czerwcu 1919 r. i usprawiedliwieniu nieobecności dyr. Jarnińskiego i dyr. Śliwińskiego z Warszawy, przystąpiono do obrad nad trzecim punktem porządku dziennego, tj. nad statutem związku dyrektorów. Przedyskutowano szereg postanowień oraz dalszą dyskusyę odroczono do dzisiejszego posiedzenia. Wkońcu statut oddano do ostatecznego opracowania komisyi, złożonej z wiceprez. prof. dra Chlamtacza, dyr. teatru Polskiego Szyfmana i radcy magistratu krakowskiego dra Kannenberga, referenta spraw teatralnych.

POKRZYWDZENIE MŁODZIEŻY SŁUŻĄCEJ W ARMII. Z kół młodzieży uniwersyteckiej, służącej w armii polskiej, podnoszą się skargi na pokrzywdzenie, jakiego doznaje w następstwie rozporządzenia ministerstwa spraw wojskowych, dotyczącego urlopów akademików-oficerów. Rozporządzeniem z 17 grudnia z. r. ministerstwo spraw wojskowych odroczyło służbę wojskową tym akademikom wojskowym, którzy otrzymują od swych uczelni zaświadczenie, że do 1 października 1920 r. mogą złożyć ostatecznie egzamina. Rozporządzenie to, pozornie nader korzystne, traci jednak w praktyce całą swą wartość, gdyż równocześnie: 1) wstrzymano tym urlopowanym akademikom oficerom wszystkie pobory i dotychczas nie rozstrzygnięto, czy będą one wypłacane przez czas odroczenia; 2) zabroniono oficerom-akademikom, korzystającym z odroczenia, czynić zakupy w urzędach gospodarczych oraz w zakładach umundurowania przy D. O. J.

Zważywszy, że znaczna część, objętej tem rozporządzeniem młodzieży służy w wojsku od roku 1914 i że zachodzi obawa, że decyzya w tej sprawie zapaść może niepomyślna, koniecznem jest, aby ministerstwo spraw wojskowych, powyższe rozporządzenia zniosło, przywracając oficerom akademikom ich pobory i przywileje zakupowania artykułów spożywczych i konfekcyjnych w magazynach wojskowych. Nie spełnienie tych słusznych postulatów młodzieży równałoby się anulowaniem całego dobrodziejstwa odroczenia służby i złamałoby przyszłość wielu młodzieńcom u progu ich życiowej karyery, co z pewnością nie leży w interesie państwa i sprawy publicznej i co nie było niewątpliwie intencyą ustawodawcy.

NA CELE PLEBISCYTOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU I W KS. CIESZYŃSKIEM złożyli żołnierze 3 batalionu 13 pułku piechoty 7.350 marek w administracyi „Nowej Reformy". Tak hojna ofiara na cele narodowe ze strony żołnierzy polskich, walczących na froncie, — świadczy chlubnie o ich patryotyzmie i zrozumieniu zadań narodowych na wszystkich frontach naszej ojczyzny. Dodać winniśmy, że 13 pułk piechoty składa się przeważnie z „dzieci krakowskich" a nadto z łódzkich i zachodnich powiatów Królestwa.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. W niedzielę drugi występ znakomitego i niezrównanego śpiewaka, artysty warszawskiej opery Ignacego Dygasa w „Opowieściach Hoffmana". Olbrzymie zainteresowanie tym występem widać we wzmożonym popycie na bilety, które sprzedaje już kasa teatru.

DZIECI DLA DZIECI. Sobotnią popołudniówkę wypełnią prawie wyłącznie produkcye dziecięce. Atrakcyą będą występy małego Dziunia i Lusi Świerczków, którzy w barwnych strojach odegrają parę fragmentów ze „Słowiczka" i „Wiesława" oraz nowe tańce malutkiej Zosi i Anielci. Początek o 4 popoł. Ceny miejsc bardzo przystępne.

GŁÓD. Wczoraj około godz. 7 wieczorem wezwano pogotowie na Podgórze, do Zabłocia, gdzie w cegielni znaleziono leżącego bez zmysłów jakiegoś starego człowieka. Okazało się, że leżał on w tej cegielni od trzech dni, nie mając sił ani ochoty ruszyć się z miejsca, nie mając pożywienia ani domu, aż wreszcie zemdlał z głodu i wycieńczenia.

PIĘCIU NIEWINNYCH. Wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych rozegrała się ciekawa sprawa, będąca epilogiem niewinnego oskarżenia pięciu młodych chłopaków w wieku od 18 do 20 lat ze wsi Płazy koło Chrzanowa o rabunek dokonany w tej samej wsi jeszcze przed przeszło rokiem. W nocy 5 grudnia 1918 roku na dom niejakich Ptaszkiewiczów w Płazach dokonało napadu kilku bandytów, uzbrojonych w karabiny i rewolwery i zażądali pieniędzy. Ptaszkiewicz leżał w łóżku chory w gorączce, na żonę rzucili się bandyci i zaczęli ją dusić, wobec tego kobieta oddała wszystko, co było w domu. Bandyci, strzeliwszy jeszcze parę razy na postrach, uciekli ze zdobytemi pieniędzmi.

Na drugi dzień Ptaszkiewicz „rozpoznał" nocnych napastników w osobach pięciu parobczaków, synów poważnych gospodarzy z Płaz. Żona Ptaszkiewicza „rozpoznała" ich również, aczkolwiek nocni napastnicy byli w maskach. Żandarmerya nawet nie bardzo chciała dać wiarę tym źle uargumentowanym oskarżeniom, ale Ptaszkiewiczowie tak natarczywie i uporczywie powtarzali swoje oskarżenia, że wreszcie chłopaków uwięziono. Do rozprawy przesiedzieli oni w więzieniu około pół roku. Na rozprawie, mimo, że Ptaszkiewicz podtrzymywał swoje oskarżenie z uporem maniaka, robiąc wrażenie człowieka z głową nie w porządku — oskarżeni udowodnili swoje alibi i niewinność. Prokurator sam, zabrawszy głos, odstąpił od oskarżenia, wskazując, że tym młodym ludziom stała się krzywda. Ława przysięgłych uwolniła ich wszystkimi głosami.

PASERZY. Wczoraj aresztowano w Krakowie całą szajkę paserów z Kongresówki, którzy przybyli tu po kradziony „towar" i z tym towarem zostali przychwyceni. Do szajki należało trzech żydów i trzy młode żydówki. Szajka nabyła dużo rzeczy świeżo skradzionych, tak, że w dyrekcyi pewna pani rozpoznała swój kostyum, inną garderobę i bieliznę, o których nawet nie wiedziała jeszcze, że jej skradziono. Paserów aresztowano, rzeczy skonfiskowano.

ZŁODZIEJE KOLEJOWI. Wczoraj aresztowano dwóch złodziei młodocianych, 19-letniego Maksa Nuechterna i 17-letniego A. Federgruena, którzy na dworcu towarowym z magazynów urzędu cłowego skradli 18 torebek srebrnych, wartości około 30.000 K.

NAPAD RABUNKOWY W KRAKOWIE. Onegdaj dokonano w Krakowie, niemal w biały dzień, zuchwałego napadu rabunkowego. Około godz. 6 wieczorem ul. Gazową, która jest w części niezabudowana i dosyć bezludna, przechodziła niejaka Anna Gruen, niosąc w walizce 100.000 marek niemieckich, a w drugiej ręce torebkę ręczną. Przechodząc koło jednego domu, spostrzegła w bramie dwóch mężczyzn, których mijała z pewną obawą — jak się później okazało — nie bezpodstawną. Kiedy bowiem już minęła ten dom, jeden z mężczyzn wyskoczył z bramy i chwycił za walizę, chcąc ją wyrwać. Kobieta zaczęła się bronić. Wtedy napastnik przewrócił ją i ciągnął po ziemi, dusząc; kobietę wreszcie opuściły siły, napastnik wyrwał jej walizę i uciekł.

Kobieta, powstawszy szybko, chciała się za nim puścić w pogoń. Wtedy przyskoczył do niej drugi bandyta, który do tej pory nie brał żadnego udziału w akcyi, i, niby to ze współczuciem pytając „co się pani stało"?, chwycił ją za ramię i trzymał tak długo, dopóki drugi bandyta z walizą nie zniknął im z oczu; wtedy puścił ją i sam rzucił się do ucieczki.

Gruenowa została bez walizy i bez ćwierci miliona koron, udała się więc do urzędu „pod telegrafem", skąd natychmiast wdrożono pościg, który uwieńczony został ujęciem czwórki podejrzanych o napad: 28-let. Psachie Glassmana i 25-letniego J. Korngolda, znanych apaszów, oraz dwóch braci Lauferów. Pieniędzy jednak ani walizy u nich nie znaleziono. Natomiast Gruenowa twierdzi, że w Glassmanie poznaje tego, który ją przytrzymywał.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

URCZYSTY WIECZÓR ku uczczeniu imienin Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego urządza w niedzielę, dnia 21 bm. stowarzyszenie b. legionistów polskich z r. 1914-1918 wraz z Instytutem muzycznym i szkołą dramatyczną K. Gabryelskiego w salach Instytutu muzycznego, ul. św. Anny 2, II p. o godz. 7 wieczór. Dochód przeznaczony na stowarzyszenie b. legionistów polskich z roku 1914-1918. Część biletów zarezerwowano dla inwalidów legionowych. Pozostała reszta do nabycia w kancelaryi Instytutu, ul. św. Anny 2, w biurze dzienników M. Hopczyca, Jagiellońska 7, i w sklepie J. Walenty, ul. Sławkowska, Hotel Saski.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA DOMU MŁODZIEŻY W KRAKOWIE odbyło się dnia 8 marca pod przewodnictwem prezesa dra Ignacego Dembowskiego. Sprawozdanie świadczy o wybitnej działalności zarządu, w którym obok prezesa pracuje prof. H. Pachoński jako sekretarz, dyrektor Winkowski i konsul Buszczyński jako wiceprezesi. Praca uwydatnia się w kuchni studenckiej przy ul. Karmelickiej, która żywi kilkaset młodzieży szkół średnich, sekcyi odzieżowej, sekcyi ochrony zabytków na Wawelu, w sekcyi warsztatowej (warsztat szewski i fryzyernia w seminaryum męskiem), w antykwiarniach szkolnych, w Związku filareckim itd. Do wydziału wybrano w miejsce członków, którzy wyjechali z Krakowa, dyrektora Zawilińskiego, prof. Gądkiewicza i prof. Łuckiego. Na cele plebiscytowe złożono kwotę 200 K.

Z I KOŁA TWA SZKOŁY LUDOWEJ W KRAKOWIE. Skarbonki ruchome, z których dochód przeznaczony na szkoły kresowe w roku 1919 przyniosły K 17.588; z kwoty tej zebrał weteran z 63 roku Jan Wójtowicz 10.658 K, a kursor Antoni Rybka 6930 K. Od początku wprowadzenia zbierania datków drogą puszek

obnośnych zebrał zarząd Koła na cele szkół kresowych po koniec roku 1919 155.653·74 K. Zarząd I Koła T. S. L. polecając puszki obnośne dalszym życzliwym względom publiczności, składa na tej drodze wyrazy podziękowania.

ZBIÓRKA NA ŚWIĘCONE DLA ŻOŁNIERZY W POLU. Panie, które objęły stoliki do zbiórki w niedzielę, 14 bm. uprasza się, aby zgłosiły się po puszki i odznaki w sobotę 13 bm. od godz. 4—7 popoł. do „Straży Polskiej" Rynek 6. II p.

NIEDZIELNY KONCERT SYMFONICZNY W „BAGATELI" poświęcony został twórczości Mendelsohna. W przepysznem wykonaniu symfoników krakowskich usłyszymy uwerturę z „Groty Fingala", Symfonię A-dur i koncert skrzypcowy C-moll. Solistą będzie prof. Fyrewicz. Bilety nabywać można codziennie przy kasie teatru.

Z kraju i ze świata.

MIANOWANIA. (Tel.) „Monitor Polski" ogłasza: Prezydyum Rady ministrów mianowało: starszych referentów Jerzego Konopkę, Bronisława Hełczyńskiego, dra Mieczysława Szerera, dra Jerzego Buzka, inż. Jana Dyląga, dra Franciszka Bubeniszek-Bubienskiego, starszego refer. Feliksa Szymczaka, kierownika wydziału gosp. radcami minister. Referenci dr J. Zaleski, Władysław Paczowski i Władysław Fabry mianowani zostali starszymi referentami, wreszcie pomocnik referenta dr Józef Neumann referentem.

ZMIANY W KONSULACIE W SZWAJCARYI. Tel. z Warszawy. Ministerstwo spraw zagranicznych uchwaliło zniesienie konsulatu w Genewie oraz przeniesienie archiwów i inwentarza konsularnego do Zurychu, gdzie jednocześnie stanowisko jeneralnego konsula polskiego obejmie dotychczasowy konsul berneński p. Piotr Kluczyński.

CZESKI DELEGAT W WARSZAWIE. Tel. z Pragi. Radca legacyjny drugiej klasy Władimir Radymsky, delegat czesko-słowackiej republiki w Warszawie został mianowany charge d'affaires ad interim przy rządzie polskim.

POWRÓT 2.000 UCHODŹCÓW. Tel. z Warszawy. Onegdaj dopiero wróciła do Warszawy z Kijowa przez Rumunię misya polskiego Czerwonego Krzyża z przewodniczącym p. Niedzielskim na czele. Misya wyruszyła z Kijowa w pierwszych dniach grudnia. Po miesiącu podróży koleją, zbierając po drodze setki uchodźców, piechotą uciekających do kraju, dotarła wreszcie do rumuńskiej granicy w Tyraspolu i Benderach, przywożąc do tysiąca osób. Tu zmuszono ich oczekiwać pozwolenia władz rumuńskich na przejście granicy. Przez cały ten czas misya opiekowała się uchodźcami. Po uzyskaniu zgody władz rumuńskich, misya w ciągu tygodnia przeprawiła się przez Dniestr. Na rumuńską stronę przeszło około 2000 Polaków. Znękani oczekiwaniem i różnymi nadmiernymi kosztami niesłychanej podróży, dotarli wreszcie nasi uchodzcy do kraju.

ZNIESIENIE CENZURY LISTOWEJ. Lwowska dyrekcya poczt ogłasza: Reskryptem z 13 lutego ministerstwo poczt i telegrafów w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych zniosło z ważnością od 16 lutego br. dotychczasowy przymus cenzuralny dla korespondencyi krajowej tak nadanej, jak i nadchodzącej do doręczenia na całym obszarze podlegającym rozkazownictwu D. O. J. Lwów. Z powyższym dniem został również zniesiony przymus nadawania listów do zagranicy w stanie otwartym.

POMOCNICY KSIĘGARSCY WE LWOWIE grożą strajkiem, jeżeli nie otrzymają wynagrodzenia takiego samego, jakie pobierają pracownicy księgarscy w Warszawie.

LWÓW BEZ CHLEBA. (Telef.) Od kilku dni niema we Lwowie chleba. Twierdzą, że Warszawa przysyła ziarna kiełkujące i namoczone, skutkiem czego nie nadają się one na mąkę do wypieku. Mówią, że ziarna są namoczone dlatego, ażeby pokryć fałszerstwa w wadze.

ŚPIEWACZKA OPERETKOWA KAWECKA, znana z występów swoich w warszawskich „Nowościach" przed wojną, przybywszy wraz z innymi uchodźcami z Ukrainy do Lwowa, przebyć musiała kwarantannę w barakach w Janowskiem.

TEATR POLSKI W BYTOMIU. Tel. z Bytomia: Dn. 9 marca odbyło się w teatrze miejskim w Bytomiu pierwsze przedstawienie teatru polskiego pod dyrekcyą Edmunda Rygiera. Grano „Śluby panieńskie" A. Fredry. Na wstępie przemówił dr Krukiewicz, podnosząc doniosłość tego pierwszego przedstawienia, a dyr. Rygier oddeklamował utwór W. Pola „Wytrwaj ludu Polski". Przedstawienie miało charakter uroczysty. W teatrze zebrała się inteligencya i przedstawiciele ludu z wszystkich stron Górnego Śląska. Było to prawdziwe święto narodowe. Dla wielu przybyłych brakło miejsca w widowni. Na przedstawieniu byli również obecni i Niemcy, na których zrobiło ono duże wrażenie. Górny Śląsk zyskał teatr polski, który się stanie potężnem ogniskiem kultury polskiej. O teatr ten wystarał się wydział kulturalny i oświatowy polskiego komitetu plebiscytowego. Dzisiaj odbędzie się przedstawienie w Hucie Królewskiej, a następnie w innych miejscowościach Górnego Śląska.

POLSKA SZKOŁA W GDAŃSKU. Magistrat tutejszy w porozumieniu z miejscowemi władzami szkolnemi zwrócił się do rady miejskiej w Gdańsku z żądaniem wyasygnowania funduszów na założenie polskiej szkoły w Gdańsku. Szkoła ta ma być otwartą w razie potrzeby już po świętach wielkanocnych. Będzie się ona mieściła w jednym z gmachów szkolnych w śródmieściu i przeznaczoną będzie wyłącznie dla dzieci polskich. Językiem wykładowym dla wszystkich przedmiotów będzie w tej szkole język polski. Nauki udzielać będą polscy nauczyciele i nauczycielki. Będzie to pierwsza szkoła polska w Gdańsku.

PRZEWODNICZĄCYM RADY PAŃSTWA WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA wybrano dnia 10 bm. naczelnego burmistrza Sahma.

TARNÓW, 8 marca. (Uroczystość uczczenia objęcia władzy nad morzem. — Dzień plebiscytowy). Cały wczorajszy dzień był poświęcony kresom zachodnim w związku z uroczystością uczczenia faktu objęcia w posiadanie morza Bałtyckiego przez państwo polskie. Uroczystość rozpoczęła się rano pobudką orkiestry wojskowej. W kościele ks. Misyonarzy, wypełnionym po brzegi tłumami wiernych, ks. Wątorek odprawił nabożeństwo, w czasie którego podniosłe kazanie wygłosił ks. Chrobak. Po nabożeństwie sformował się olbrzymi pochód, złożony z uczniów i uczenic szkół powszechnych i średnich, z wojska z orkiestrą na czele i kompanii karabinów maszynowych, z reprezentacyi cechów, Rady miejskiej i powiatowej, wojskowości, towarzystw i tłumów publiczności. Imponujący pochód pociągnął ul. Krakowską i Katedralną na Rynek, gdzie do tysiącznych tłumów wypowiedziano z balkonu mowy pp. burm. dr Tertil, poseł ks. dr Lubelski, poseł Matakiewicz, Górnoślązak Szot i prof. Ciołkosz. Podniosłe przemówienia mówców podkreśliły z naciskiem doniosły fakt objęcia morza przez państwo polskie, co ma doniosłe znaczenie dla przyszłości państwa polskiego oraz rozstrząsały sprawę plebiscytu na kresach zachodnich i południowych. W zakończeniu swego przemówienia prof. Ciołkosz odczytał przysięgę, powtórzoną przez zebrane tłumy, analogiczną do przysięgi, złożonej na wiecu w Krakowie. Wiec zakończył się odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej i defiladą wojska.

Popołudniu odbył się w sali Sokoła pod przewodnictwem p. Manaczyńskiego wiec, poświęcony sprawie plebiscytu. W wiecu wzięły udział przeważnie sfery robotnicze. Silne wrażenie wywołało przemówienie Górnoślązaka Szota, który przedstawiał niedolę swych braci pod jarzmem pruskiem i zaklinał obecnych, aby tego wiernego ludu nie opuszczano.

Wieczorem tego dnia odbył się uroczysty wieczór w sali Sokoła I. Uroczystość rozpoczęła się produkcyą orkiestry wojskowej. W skład programu weszły produkcye chóru Towarzystwa muzycznego pod batutą prof. Stońia, słowo wstępne p. Manaczyńskiego, piękna deklamacya p. Bieniaszówny, wykonanie „Roty" Konopnickiej przez chór Tow. muz. z towarzyszeniem orkiestry, oraz odegranie „Wozu Drzymały" Bączkowskiego. Wykonanie programu stało na wysokości zadania, amatorzy, grający w „Wozie Drzymały", jak pp. Gorzejowski (Niedziela), Małecka (Niedzielina), Głowacki, Mróz i inni pod reżyseryą p. Morawskiego wywiązali się chlubnie ze swego zadania. Sala była wypełniona po brzegi.

Przez cały dzień uproszone przez Komitet panie i panowie zbierali przy stolikach hojne datki na cele plebiscytowe, po ulicach zaś i lokalach publicznych wraz z skautami panienki do puszek. Nastrój ludności w czasie wiecu i uroczystości odznaczał się tą podniosłością, która jest zdolna do wszelkich ofiar. Żałować tylko należy, że mieszkańcy naszego miasta nie zastosowali się do wezwania Komitetu i domów swych nie przystroili flagami.

RUCH HANDLOWY AUSTRYACKI. Tel. z Wiednia: Na podstawie zestawienia zagranicznego handlu rzeczypospolitej austryackiej z drugiego półrocza 1919 r., wyniósł import do Austryi ogółem 20.1 milionów cetnarów, z czego na sam węgiel przypadła 12 milionów, a na środki żywności 4 i pół miliona centnarów. Wywieziono z Austryi ogółem 48 milionów cetnarów, z czego przypada na drzewo 1,400.000, na magnezyt i kruszce 400.000, na żelazo i towary żelazne 450.000, papier 500.000, wyroby skórzane 10.000, wyroby tokarskie 67.000, maszyny i aparaty 116.000, przyrządy elektryczne 22.000, chemikalia 147.000 cetnarów. Wartość tych materyałów jeszcze nie została obliczona.

JENERAŁ FRANCHET D'ESPERAY wyjechał w poniedziałek z Paryża do Konstantynopola.

STRAJK TKACKI WE FRANCYI. Tel. Havasa. Strajk robotników tkackich ogarnął Roubaix a następnie Tourcoing i sąsiednie miejscowości. Strajkuje 35.000 ludzi.

POLICYA PARYSKA UTWORZYŁA SYNDYKAT. (Tel. Havasa). Mimo oporu prefekta policyi niższy personal policyjny utworzył syndykat, który przyłączył się do związku funkcyonaryuszy państwowych.

KIEREŃSKI ORGANIZUJE CHIŃCZYKÓW. (Tel.) Wedle dzienników amsterdamskich, Kiereński przebywa chwilowo w Szanghaju, aby zorganizować akcyę odporną Chin przeciw bolszewikom.

ZMARLI.

Józef Antoni Zagórski, lekarz weteryn., b. nadinspektor weter. przy min. kolei w Wiedniu, zmarł tamże dnia 5 marca br., przeżywszy lat 48.

August Kręcki, uczestnik powstania styczniowego, b. sekretarz Rządu narodowego, Sybirak, zmarł w Warszawie.

Aleksandra Batycka Hubicka, emer. nauczycielka, zmarła onegdaj we Lwowie.

Paweł Kochański

— i —

Karol Szymanowski

wystąpią z jedynym koncertem dnia 14 b. m. w sali »Sokoła«. W wieczorze kompozytorskim przyjęła również współudział znana śpiewaczka, Stanisława Korwin-Szymanowska. Wieczór obudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B. 2290

Wieczór artystów teatrów krakowskich z okazyi jubileuszu dyr. A. Lelewicza

będzie hołdem, złożonym pracy scenicznej i talentowi jednego z najwybitniejszych i najpopularniejszych aktorów naszych. Na zaproszenie i z inicyatywy »Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański«, które bezinteresownie zajęło się organizacyą tego wieczoru, najznakomitsi artyści teatrów krakowskich, w liczbie 40, pospieszyli z gotowością udziału w akcie jubileuszowym. Po raz pierwszy zjawi się na estradzie tak liczny zespół artystów, którzy najlepsze rzeczy repertoaru swego złożą w hołdzie ukochanemu Koledze-Jubilatowi. Będzie to turniej humoru, wiecznie nieustannego śmiechu, bo najszczerszy śmiech i humor budzić — oto jest główną dewizą wytwornej sztuki Jubilata. Od lat 40 promienieje też jego sztuka najweselszym humorem i dla setek tysięcy widzów była ona koicielką smutków życia. Nie ulega też wątpliwości, że »cały Kraków« pospieszy na »Wieczór Humoru« do sali »Sokoła«, by złożyć hołd kochanemu Jubilatowi i odwdzięczyć mu się za te niezapomniane chwile, spędzone w teatrze, gdy ze sceny padało jego niezrównane słowo, przepojone najwyższym komizmem. — Bilety na ten wieczór są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B. 2300

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Piątek, 12 bm.: „Lilla Weneda" Słowackiego.
Sobota, 13 bm.: „Ponad śnieg" Żeromskiego.
Niedziela, 14 bm. popoł.: „Polityka" Perzyńskiego, wieczorem „Lilla Weneda" Słowackiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Piątek, 12 bm.: „Ewa".
Sobota, 13 bm. popoł.: „Śluby panieńskie", wieczorem „Madame Sans-Gene".
Niedziela, 14 bm. popoł. „Białe fartuszki", wieczorem „Opowieści Hoffmana".

REPERTUAR „BAGATELI".
Piątek, 12 bm.: „Brat marnotrawny".
Sobota, 13 bm. popoł.: „Przedstawienie dla dzieci".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Piątek, 12 bm.: „Manewry jesienne".
Sobota, 13 bm.: „Manewry jesienne".
Niedziela, 14 bm. popoł.: „Cnotliwa Zuzanna", wieczorem „Targ na dziewczęta".

Wstrząsające wrażenie

wywoła na każdym film »J'ACCUSE!...« według zabronionej powieści HENRY BARBUSSE'A

OGIEŃ

Druga część w kinie »LUBICZ«, ul. Lubicz 15. 2300

ŚLUB. Dnia 2 marca 1920 roku odbył się ślub Dra Jakóba Schlacheta, adwokata w Krakowie, z p. Florą Goldwasserówną, prof. gimn. 2092

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW RESURSY URZĘDNICZEJ W KRAKOWIE odbędzie się dnia 27 marca 1920 roku o godzinie 6, a w braku kompletu o godzinie 7 wieczorem w lokalu Resursy, celem zadecydowania w sprawie podwyższenia wkładek i zmiany statutu. 2076

LEKARZE, absolwenci i słuchacze medycyny, potrzebni są do tłumienia epidemii w zachodniej Małopolsce. — Zgłoszenia przyjmuje Ekspozytura Okręgowego Urzędu Zdrowia w Krakowie, Krzysztofory I. piętro, drzwi 6. 2084

BRYLANTY, PERŁY, PLATYNĘ, złoto, srebro, zegary, zegarki, biżuteryę nową i antyczną, oraz ZĘBY SZTUCZNE (nawet połamane) kupuje po najwyższych cenach JÓZEF CYANKIEWICZ, Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski, KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA 1. 1921 10

Narady socyalistów w Wiedniu.

Praga, 12 marca (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą z Wiednia, iż obecnie toczą się tam rokowania między austryackimi i włoskimi przywódcami socyalistycznymi. W rokowaniach tych biorą udział również przebywający w Wiedniu przedstawiciele rosyjskiego rządu sowietów i mężowie zaufania niezawisłych socyalistów niemieckich.

Gabinet socyalistyczny w Szwecyi.

Lyon, 12 marca (PAT). Ze Sztokholmu donoszą oficyalnie, że Branting przedłożył królowi do aprobaty listę członków nowego gabinetu. Branting ma być prezydentem, bar. de Palmestierna, jeden z przywódców socyalistów szwedzkich, ministrem spraw zagranicznych. — Wszyscy inni członkowie nowego gabinetu należą do partyi socyalistycznej. Gabinet Brantinga będzie pierwszym jednolitym socyalistycznym rządem wśród trzech państw skandynawskich.

Masaryk a Rosya sowiecka.

Praga, 12 marca. (PAT). „Pravo Lidu" w ostatnim numerze omawia stosunek prezydenta Masaryka do Rosyi sowieckiej i konstatuje, że Masaryk odnosi się sympatycznie do propozycyi Cziczerina, dotyczącej zawarcia pokoju z Rosyą. Z ostatnich występów Masaryka wynika, że stosunek do Rosyi sowieckiej rozwija się normalnie i że pokój jest kwestyą najbliższych dni.

Z dania memorandum ekonomicznego

Paryż, 12 marca (PAT). Memorandum ekonomiczne, ogłoszone wczoraj wieczór, zestawia na wstępie ceny obecne z cenami z roku 1913 i omawia doniosłość sanacyi stosunków ekonomicznych. Ceny wzrosły np. w Stanach Zjednoczonych o 120 procent, w Anglii o 170 procent, we Francyi i we Włoszech o 300 procent. Przyczyną zasadniczą wzrostu drożyzny jest zniszczenie kapitału przez wojnę.

Paragrafy memorandum, dotyczące pokoju, twierdzą, że pokój zupełny nie jest jeszcze osiągnięty. Rosya posiada jeszcze półtora miliona ludzi pod bronią. Wiele krajów nowo utworzonych, albo powiększonych z powodu wojny, organizuje jeszcze armie. W Polsce, Rumunii oraz państwach, utworzonych z dawnej monarchii austryackiej, conajmniej jeden milion ludzi jest jeszcze w szeregach wojskowych. Najpotężniejszym środkiem odbudowy Europy jest demobilizacya we wszystkich państwach.

Paragraf, dotyczący zmniejszenia produkcyi, głosi, iż wszystkie ludy winny wszelkiemi siłami swojemi współdziałać w odbudowie ogólnego życia ekonomicznego Europy, popierając wymianę produktów, oraz unikając stawiania przeszkód naturalnemu biegowi handlu.

Paragraf, omawiający sprawy monetarne, wzywa rządy europejskie do zaprzestania dalszej emisyi monet papierowych.

Paragraf, dotyczący zmniejszenia wydatków publicznych, zawiera wezwanie do oszczędności, aby stworzyć możność pokrycia nowych wydatków, w wypadku, gdyby na nie nie mogły wystarczyć dochody państwowe.

Paragraf, omawiający trudności kredytowe, twierdzi, że konferencya uznaje konieczność ciągłej współpracy i narad międzysojuszniczych w sprawach aprowizacyjnych, oraz rozdziału artykułów pierwszej potrzeby.

Konferencya uznaje szczególniejsze prawo Francyi do odbudowy i uważa za niezbędne ustalenie w najszybszym czasie ogólnej sumy odszkodowania, które mają wypłacić Niemcy, co jednocześnie umożliwi udzielenie Austryi wydatniejszej pomocy.

Obniżenie pretensyi do Niemiec.

Kraków, 12 marca (PAT). Radiotelegram z Wiednia:

»Times« donoszą z Paryża, że obecne obrady komisyi dla odszkodowań mają na celu zniżenie wysokości pretensyi do odszkodowań od Niemiec na 120 do 130 miliardów marek.

Strajk powszechny w Warszawie.

Warszawa, 11 marca. (Tel. wł.). Zgodnie z uchwałą komitetu Związków zawodowych w celu poparcia strajkujących od dłuższego już czasu robotników przemysłu metalowego, krawców, oraz innych, dzisiaj o godzinie 7 rano zaprzestali pracy robotnicy elektrowni miejskiej, gazowni i wszystkich przedsiębiorstw miejskich. W ciągu dnia przyłączyli się do strajku robotnicy innych gałęzi przemysłowych, tak, że pod wieczór strajk przyjął charakter strajku powszechnego. Tramwaje kursowały wczoraj tylko do godziny 12 w południe, ponieważ komuniści uzbrojeni nie wypuszczali wozów tramwajowych, które zajechały na stacye końcowe. W Mokotowie przyszło z tego powodu do bójki, tak, że zaszła potrzeba interwencyi policyi, przyczem kilkanaście osób zostało poturbowanych.

W godzinach popołudniowych zakończyły się narady, jakie toczyły się w ministerstwie pracy przy pośrednictwie inspektora Klota pomiędzy robotnikami przemysłu metalowego a przedsiębiorcami. Rokowania zakończyły się pomyślnie: doszło do porozumienia co do wszystkich punktów: jedynie sprawa wynagrodzenia za czas strajku nie została ostatecznie uregulowana.

Warszawa, 11 marca. (Tel. wł.). Składacze w drukarniach gazetowych oświadczyli, że na mocy uchwały Związku zawodowego drukarzy, przyłącza się do strajku manifestacyjnego w celu poparcia metalowców. Wobec tego, jeżeli sytuacya w najbliższej chwili nie ulegnie zmianie, składacze pracy nie podejmą, wskutek czego pisma piątkowe nie ukażą się. Dzisiejsze pisma popołudniowe wyszły w formacie zmniejszonym i odbijane na prasach ręcznych.

Warszawa, 11 marca. (PAT). W sprawie strajku toczą się rokowania w ministerstwie pracy. Elektrownię zmilitaryzowano. Władze wojskowe nakazały robotnikom stawienie się do pracy o północy. Oporni będą podlegali sądowi wojennemu.

Warszawa, 11 marca. (Tel. wł.). Z minuty na minutę oczekiwane jest uruchomienie elektrowni. Całe miasto tonie w ciemnościach. Nie świecą się ani lampy elektryczne, ani gazowe.

Warszawa, 11 marca. (Tel. wł.). Godz. 12 w nocy. O godzinie 10.40 ruszyła elektrownia. Robotnicy elektrowni pod grozą militaryzacyi przerwali demonstracyjny strajk i wrócili do pracy. Co do pracowników gazowni i innych, narady w ministerstwie pracy i opieki społecznej trwają w dalszym ciągu.

Wobec tego, że zecerzy do pracy również nie powrócili, także jutrzejsze pisma poranne polskie, jak i żydowskie, nie wyjdą.

Zecerzy drukarni Wyszyńskiego, gdzie drukuje się »Gazeta Warszawska« i »Gazeta Poranna«, odmówili żądaniu porzucenia pracy, lecz w końcu ustąpić musieli wobec groźby ze strony strajkujących zdemolowania drukarni.

Zwołane nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w sprawie sytuacyi strajkowej trwa w dalszym ciągu. Radny Jaworski postawił wniosek, aby Rada miejska w celu uspokojenia umysłów powzięła uchwałę, popierającą żądania robotników metalowych. Do tej pory toczy się dyskusya nad tym wnioskiem.

W ciągu dnia dokonano wielu aresztowań agitatorów strajkowych, zwłaszcza tych, którzy terorem wymuszali strajk.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 12 marca (PAT). Komisya, której celem jest zbadanie obozów jeńców, internowanych i więzień, postanowiła wyjechać dnia 16 bm. do Krakowa, Oświęcimia, Wadowic, Wiśnicza, Łańcuta, dla dalszego badania urządzeń i więzień. Komisya poleciła jednocześnie posłom Opali i Pużakowi wypracować memoryał co do pracy w więzieniach i zbadać warunki techniczne, oraz ustalić potrzebny kredyt na uruchomienie warsztatów więziennych.

Komisya prawnicza odbyła zebranie, na którem po długiej dyskusyi nad projektem ustawy o przywróceniu praw skazanym, przyjęto za zasadę, że ustawa ma objąć wyłącznie skazanych za przestępstwa polityczne i wojskowe, dokonane w ciągu ostatnich lat 30, tj. od roku 1890.

Komisya konstytucyjna odbyła zebranie, na którem poseł ks. Lutosławski zapytał rząd, dlaczego nie wykonano, stosownie do uchwały sejmowej, wyborów na wschodzie i dlaczego rząd, skoro nie mógł uchwały wykonać, nie zwrócił się do Sejmu o upoważnienie. Prezydent ministrów odpowiedział, że zarówno względy rzeczowo jak techniczne uniemożliwiły wykonanie uchwały, a wpłynęła również na to zasadniczo decyzya przygotowania się do rokowań pokojowych. Terminy obowiązują w ustawach a nie w rezolucyach, będących wyrazem życzeń. Przedstawiciel zarządu ziem wschodnich p. Kossakowski zdał sprawę o dotychczasowych przygotowaniach zarządu, dotyczących wyborów.

Komisya morska odbyła zebranie, na którem rząd na interpelacyę posła Rajcy zawiadomił, że przepustki dla ludności polskiej do Gdańska i gdańskiej do Polski mają być skasowane. Komisya omawiała sprawę przyśpieszenia bezpłatnego oddania części taboru rzecznego systemu Odry na rzecz Polski, zgodnie z traktatem wersalskim. Dr Rottermund podniósł sprawę dozoru sanitarnego w przystani gdańskiej, oraz trudności, które spotykają robotnicy polscy ze strony robotników niemieckich, którzy ich nie dopuszczają do pracy. Podniesiono także kwestyę zorganizowania ujednostajnionej gospodarki dla ofiar pieniężnych, czynionych przez rozmaite instytucye i osoby na rzecz marynarki i związanych z nią zadań.

Komisya zagraniczna odbyła zebranie, na którem p. Buszczyński przedstawił zabiegi jeneralnego konsulatu w Nowym Jorku o ułatwienie reemigracyi, przejazdu, przesyłek pieniężnych, ulg celnych, przesyłek pakunków, oraz uwolnienie Polaków amerykańskich od płacenia najwyższej skali podatkowej, które to zabiegi wydały rezultat pomyślny. P. Babiński uzupełnił sprawozdanie, że rozpoczęło się już posyłanie paczek za pomocą poczty.

P. Stapiński przytoczył cały szereg jaskrawych faktów ciężkiego pokrzywdzenia wychodźców polskich w Ameryce przy przesyłaniu pieniędzy przez banki prywatne, a częściowo nawet przez konsulaty i zaatakował ostro mianowanie p. Lubomirskiego posłem. Podniósł też sprawę odesłania do Ameryki tamtejszych obywateli Polaków ochotników armii Hallera. Domagał się rozszerzenia sieci konsulatów w Ameryce, opieki nad robotnikami polskimi w przemyśle naftowym w Kanadzie, w Algierze, Sumatrze itd.

Ze względu na wyjaśnienia, dane przez rząd, rezolucye przyjęte w dniu 8 marca, uchwalono w brzmieniu następującem: 1) Sejm wzywa rząd, aby cały ruch reemigracyjny i przewozowy z Ameryki skierować wyłącznie i bezpośrednio na Gdańsk, a stamtąd zarówno drogą kolejową jak wodną i to przy utworzeniu jak najrychlejszem własnej polskiej linii transportowej z Nowego Jorku do Gdańska, z wykluczeniem obcych portów, zwłaszcza pozabałtyckich. 2) Sejm wzywa rząd, aby niezwłocznie podjął starania o utworzenie polskiej floty transatlantyckiej. 3) Sejm wzywa rząd, aby jak najśpieszniej zorganizował samodzielny urząd reemigracyjny przy ministeryum spraw zagranicznych i w którymby zostały skupione wszystkie sprawy dotyczące emigracyi i reemigracyi i opieki nad wychodźcami, z wyłączeniem innych urzędów. 4) Sejm wzywa rząd, aby niezwłocznie wszedł w porozumienie z czynnikami francuskimi dla zabezpieczenia tymcz. ruchu reemigracyjnego, kierującego się jeszcze na Francyę, przez zapewnienie mu korzystania z transportów francuskich i ustanowienia nowego i bezpośredniego pociągu Havre—Kraków, korzystającego z praw pociągów koalicyjnych na granicach. 8) Sejm wzywa rząd, aby ze względu na wielką doniosłość reemigracyi w Ameryce północnej i na niepokój, który jej dotychczasowe zaniedbanie budzi, w ciągu najbliższych tygodni, ogłosił drukiem obszerne sprawozdanie o stanie tej sprawy, o warunkach reemigracyi i o poczynieniach rządu w tej dziedzinie.

AREsZTOWANIE KANONIKA KAPITUŁY.

Białystok, 12 marca. (Tel. wł.). Dowództwo białostockie donosi, że władze przejęły list kanonika kapituły sejneńskiej, ks. Grigajtysa. Z listu tego wynika, że ks. Grigajtys zajmował się szpiegostwem na niekorzyść armii polskiej, informując dokładnie nieprzyjaciela o ruchu wojsk polskich, planach dowództwa i nastroju, panującym zarówno na froncie, jak i na tyłach. Ks. Grigajtys został aresztowany i pod silną strażą odstawiony do więzienia w Suwałkach.

Z obozu ukraińskiego.

Lwów, 12 marca. (Tel. wł.). »Wpered« donosi o konferencyi socyalistów ukraińskich w sprawie propozycyi sowietów do Polski. Konferencya uchwaliła podjąć wysiłki, aby Ukraina nie była w rokowaniach pominięta. Postanowiono wziąć w tym celu udział w naradach socyalistów z ziem b. Rosyi, które odbędą się w Warszawie 20 b. m.

Kamieniec Podolski, 12 marca. (Tel. wł.). »Hrom. Dumka« skarży się, że Polacy obejmują całą władzę w Kamieńcu w swoje ręce. Tylko prezydentura miasta dostała się w ręce Ukraińca Kobzy, ponieważ nikt z Polaków nie chciał jej przyjąć.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 11 marca 1920.

Akcye Tow. handl. i przem.:		ofiar.	żąd.
Bank Przemysłowy		580·—	620·—
	Transakcya		600·—
Polskie Tow. handlowe		430·—	470·—
	Transakcya	440·—	460·—
Handl. Spółka akc. „Impex"		265·—	285·—
Zieleniewski		1500·—	1350·—
	Transakcya		1325·—
„Górka" fabryka cementu		1300·—	1350·—
	Transakcya		1325·—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza		2025·—	2075·—
	Transakcya		2050·—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. gór.		3000·—	3100·—
	Transakcya	3025·—	3050·—
Walnty i dewizy:			
Marki niemieckie a 100		275·—	285·—
	Transakcya	275 —	280·—
Marki niemieckie a 1000		298·—	308·—
	Transakcya	303·—	303·50
Ruble carskie po 100 rb.		275·—	285·—
	Transakcya		280·—
Ruble carskie po 500 rb		290·—	300·—
	Transakcya		296·—
Ruble dumskie		75·—	85·—
	Transakcya	81·—	82·—
Franki francuskie		16·50	17·50
Dolary amerykańskie		215·—	225·—
Lei rumuńskie		300·—	320·—
Wiedeń		—·—	—·—
	Transakcya		88·—
Berlin		280·—	310·—
	Transakcya	285·—	304·—
Praga		235·—	245·—

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Czesław Lubicz Łodziński

em. radca sądowy
b. poseł na Sejm krajowy

przeżywszy lat 70, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 10 marca 1920 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę, dnia 13 b. m., o godzinie 4 popołudniu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 15 b. m., o godzinie 9 i pół rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę żonie mojej, ś. p. HERMINIE z Białikiewiczów NOWAKOWEJ jak również pospieszyli z wyrazami serdecznego współczucia, składamy tą drogą nasze z głębi zbolałych serc pochodzące podziękowanie.
2075 Mąż z dziećmi.

Niedziela, 14 b. m., o godzinie 10 wieczorem, wielka sala kabału, ulica Skawińska KOROWÓD MARYONETEK KORENA z pp. art. teatralnymi Berskim i Minowiczem. Bilety wcześniej nabywać można u firmy Scheier, ulica Dietla 31.

40 morgów gruntu obsianego pod Krakowem, półtora kilometra od stacyi, przy gościńcu, nadających się na grunta przemysłowe, w jednym kawałku 2093 DO SPRZEDANIA.

Stare zęby, srebro

połamane, nawet bez złota i wszelką biżuteryę kupuje po najwyższych cenach ZEGARMISTRZ MELZER W KRAKOWIE ulica Sławkowska 16 (obok magazynu broni). 2086 5

Konkurs.

Celem obsadzenia posad inżynierów i architektów przy Okręgowych Dyrekcyach robót publicznych w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach i Białymstoku, rozpisuje ministerstwo robót publicznych konkurs na kilkanaście miejsc starszych referentów i referentów z uposażeniem VI. i VII. kat. płac.

Posady te są do obsadzenia częścią w samych dyrekcyach, częścią na powiatach. Z inżynierów pożądani są hydrotechnicy i inżynierowie dróg i mostów.

Ubiegający się o posadę na podstawie niniejszego konkursu, zechcą w nieprzekraczalnym terminie do końca marca b. r. przedłożyć ministerstwu robót publicznych w Warszawie odnośne podania, do których należy dołączyć w oryginale lub w uwierzytelnionych odpisach:

1) Metrykę chrztu, względnie świadectwo urodzenia.

2) Świadectwo ukończenia wyższego zakładu technicznego na wydziale inżynieryi lub architektury.

3) Ewentualnie świadectwa ze służby publicznej, lub odbytej praktyki zawodowej.

Specyalne życzenia co do miejsca służby należy w podaniu uwidocznić. 2085

INTELIGENTNA KASYERKA (kat.) znajdzie umieszczenie zaraz. Zgłoszenia tylko listowne wraz z odpisami świadectw: Stanisław Baran i Spółka, Kraków, ulica Sławkowska 6.

Rządowo upoważniony
KURS HANDLOWY
i stenografii
S. NYCZA, prof. Akademii Handlowej
czteromiesięczny wieczorny 5 przedmiotów z prawem wydawania świadectw, od 20 marca. Wpisy od 11—1 i 5—7. Ulica Gołębia 5, parter, biura Hurtowni
2039 4

Adwokat Dr B. Feniger
1985 4 prowadzi kancelaryę
W KRAKOWIE, ULICA STUDENCKA L. 4.

Ołów drukarski
2004 3 KUPI
ZARZĄD DRUKARNI LITERACKIEJ
UL. JAGIELLOŃSKA 10, I P.

BANK HANDLOWY w WARSZAWIE

założony w roku 1870 **Warszawa, ulica Traugutta 7-9** założony w roku 1870

(najstarsza instytucya bankowa w Polsce)

Kapitał zakładowy i rezerwowy 81,747.831·10 marek polskich

zawiadamia niniejszem, że

otwiera przy ulicy Wiślnej L. 3 w Krakowie własny Oddział

który będzie załatwiał wszelkie operacye bankowe.

ODDZIAŁY W POLSCE: Będzin, Częstochowa, Kalisz, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Mława, Ostrowiec, Piotrków, Radom, Radomsk, Sosnowice, Włocławek, Zawiercie. Oddział w Gdańsku, Długi Rynek (Langer Markt) L. 7.

ODDZIAŁY ZAGRANICĄ: Kijów, Piotrogród (Petersburg). 1978 1 3

Zawiadamiam niniejszem P. T. Panie, iż od czasu zwinięcia zakładu przez p. Wiskidę, p. Zygmunt pracuje w moim zakładzie.

Julian Haternowski

fryzyer damski, męski i perukarz. Skład perfumeryi, przybory toaletowe. **Kraków, Rynek 26.** 2050 1 3

Poszukuję spólniczki do sklepu korzennego. — Zgłoszenia listowne pod „Sklep" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2051 1 2

Pokostu jasnego, sztucznego I-a dostarcza w beczkach fabryka przetworów chemicznych „Olein", Kraków, ul. Wrzesińska 8, Tel. 2328. Zastępcy poszukiwani. 2052 1 3

Korespondent polsko-niemiecki, znający język ang., franc. i włoski, poszukuje zajęcia na 2 godziny dziennie. Zgłoszenia pod „Korespondent" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 2054

---

2 powozy

półkryte, do sprzedania w pracowni St. Rompały, ul. Bernardyńska 3. 2055

Salon, styl Ludwika XIV

prawie nowy; jadalnia, styl Biedermajerski, palisandrowa; sypialnia dębowa, styl staro-niemiecki. — Z powodu wyjazdu za granicę do sprzedania. Wiadomość: ul. Sławkowska 4, 1 piętro, w podwórzu. 2057 1 3

Kostyum damski

modny, z materyi przedwojennej, granatowy, na osobę średnią, do sprzedania. Wiadomość: Langer, ul. Dietla 68. 2059

Sprzedam

dobrze prosperujący handel kolonialno-restauracyjny (lokal obszerny, narożny) przy pryncypalnej ulicy w Krakowie. Zgłoszenia pod „Karol 83" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 2060 1 3

Do sprzedania

dom II-p. przy alei Mickiewicza, bez komfortu, za 380.000 koron. Wiadomość w Towarzystwie kat. właśc. realn., ul. Karmelicka 15, od godz. 4—5½ pop. 2048

Baczność!

Kasę ogniotrwałą Nr 0, w dobrym stanie, zamienię na takąż kasę Nr 2, za sowitą dopłatą. — Zgłoszenia pod „Zamiana kasy" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1915 2 3

Zdolny buchalter

i panna, pisząca biegle na maszynie po polsku i po niemiecku, znajdą zaraz posadę w biurze, ul. św. Tomasza 9, II piętro. 2022 2 3

Poszukuje się panny

do biura ze stenografią polską i niemiecką, umiejącej biegle pisać na maszynie Underwood. — Adres poda biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka l. 13. 1899 5 6

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., w oficynie. 1187 0 10

Zgubiono

na ulicy Floryańskiej portfel z gotówką i książką wojskową na nazwisko **Fabian Adam**. Łaskawy znalazca raczy gotówkę zatrzymać wraz z portfelem, a książkę złożyć u p. Karola Mleke, ul. Dwarnickiego 5. 2066

Rutynowany technik dentystyczny, obejmie posadę na sezon letni w miejscu kąpielowem, ewent. samodzielne prowadzenie zakładu. — Zgłoszenia z podaniem warunków pod: „Energiczny", przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2067 1 2

Marki pocztowe

wydania P. K. L. wartość 6-halerzową, kupuję w każdej ilości, płacąc wysokie ceny. — Zgłoszenia: Aleksander Rudnicki, Wojnicz. 2064 1 5

Poszukuję mieszkania

składającego się z 2—3 pokoi z kuchnią, oświetleniem elektrycznem, ewentualnie z komfortem. Pośrednictwo dobrze wynagrodzone. Zgłoszenia do biura „Ruch" pod „E. H." Kraków, ul. Szczepańska 9. 1938 4 4

Zakład krawiecki

przy ul. Zielonej l. 14

naprzeciw kina „Opieki", wykonuje roboty z własnej angielskiej materyi, a także i z dostarczonej, szybko i starannie, o 30% taniej, niż wszędzie. 1936 2 5

Do sprzedania serwis stołowy na 12 osób, 2 świeczniki (kandelabry) bronzowe pozłacane, wanna nasiadówka, materace i t. d. Wiadomość: ul. Bracka 6, III p., front, na prawo. 1990 2 2

Dom II-piętrowy

w śródmieściu, ewent. z wolnem mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość w kanc. adw. Dra Mandla, Kraków, Rynek gł. 22. 1998

Koncypient

rutynowany, obeznany gruntownie z praktyką prowincyonalną, znajdzie zaraz pod korzystnemi warunkami posadę w kancelaryi adwokata Dra Fragnera w Wiśniczu, koło Bochni. 2010 2 4

Poszukuję mieszkania o 4 pokojach z kuchnią, w okolicy ulic Dietlowskiej i św. Gertrudy — ewentualnie za odstąpieniem mieszkania, złożonego z 3 pokoi i kuchni, przy ul. Wrzesińskiej. — Zgłoszenia listowne pod „T. T." przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 2018 2-3

Zajęcia biurowego w godzinach popołudniowych poszukuje panna obowiązkowa, pracowita, obeznana z manipulacyą biurową. Dobre polecenia przełożonej władzy. Zgłoszenia pod „Manipulantka W." przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 1934

LORGNION

damskie (Faces à main) wspaniałe fasony poleca

H. NIEMETZ

optyk, ul. Karmelicka 15. 12889 3 3

Kupuję wyczeszki

i obcięte włosy, oraz poleca wielki wybór artystycznych fryzur, warkoczy i najmodniejszych loków. Przyjmuje wyczeszki do wyrobienia i t. d.

Zakład kosmetyczny

Franciszki Budziaszek

ul. Grodzka l. 3. 11468

Nasiona warzywne i kwiatowe najlepszej jakości

Drzewka owocowe

pienne i karłowe

Drzewka i krzewy ozdobne

poleca na sezon wiosenny 1544 3 4

Skład nasion: ul. Radziwiłłowska 19, Telefon 364.

„POMONA"

KRAKOWSKA SZKÓŁKA DRZEW

Szkółki: ulica Warszawska 75 (za rogatką Warszawską)

Ceny na żądanie listownie. KRAKÓW. Cenników nie wysyłamy.

Lakier do kapeluszy

saletrę prawdziwą, wątrobę siarczaną do kąpieli, farby do farbowania materyi, farbkę do bielizny, glinkę do malowania poleca

Tomasz Mężyk, Kraków, Plac Szczepański 8. 2049 1 3

NIEMIECKA AUSTRYA!

Jeżeli kto potrzebuje towarów jakiegokolwiek rodzaju z Niemieckiej Austryi, niech się zwróci do Towarzystwa dla handlu i przemysłu „Mercur" Maksymilian Freund i Ska, Wiedeń, VI., Gumpendorferstrasse 109.

2041

NIEMIECKA AUSTRYA!

L. 309. 1943

Konkurs.

Gmina miasta Jordanowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **lekarza miejskiego** w Jordanowie z terminem do wniesienia udokumentowanych podań do **dnia 31 marca 1920 r.**

Wysokość rocznej płacy, oraz warunki wedle umowy.

Jordanów, dnia 5 marca 1920.

Burmistrz:
Kukla.

DRZEWO DĘBOWE

tarte i okrągłe, oraz miękkie, jak również wszelkie wyroby drzewne w większej ilości, loco stacya kolejowa lub nad Wisłą, **poszukiwane przez Towarzystwo akcyjne.**

Oferty pod „Eksport" do Biura ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. 1940 2 3

Skórki surowe

z lisów, wyder, kun, tchórzy i t. p. kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach firma **Antoniego Trąbki Syn, skład futer w Krakowie, ul. Szewska 12.** 1441 4 5

August Boraczek i Spółka

Dom handlowy w Krakowie, plac Maryacki L. 1 (I. piętro)

Sprzeda: 3.500 kóp **gontów**;
Kilka wagonów marmolady owocowej (bez domieszki), 60% cukru;
Aptekę w okolicy Czortkowa, doskonale prosperującą, z domem;
Fabrykę koronkarską z konsensem, maszynami i lokalem;
Hotel z restauracyą (dużą salą) i **sklep korzenny**, z dwoma domami i ogrodem, w węzłowem mieście zachodniej Małopolski, blisko Krakowa.

Wydzierżawi: Koncesyę na komisową sprzedaż starożytności, mebli używanych i t. p. (rzecz okazyjna).

Poszukuje: Objektu fabrycznego z budynkami, z torem kolejowym, w pobliżu Krakowa. 2046 1 2

Obejmie: Generalne zastępstwo sprzedaży wyrobów większej fabryki.

Płacę

3.000 KORON ZA TONNĘ

soli glauberskiej kalc. — Kupuję wszelkie ilości. Zgłoszenia pod **„Sulfat"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1903 3 3

Bilanse

sporządza, sprawdza i reorganizuje księgi, rozstrzyga spory rachunkowe

I. Małopolska Spółka rewizyjna

kierownik Dr T. Lulek, prof. Akademii handl. i zaprzysiężony znawca sądowy, Kraków, ul. Niecała 5. Godziny biurowe od 4—6. 1947 4 10

Zarząd pocztowy

nabędzie większą ilość papieru do pakowania i papieru kancelaryjnego we wszelkich gatunkach. 1930 2 2

Oferty, wraz z próbkami, przyjmuje ministerstwo poczt, Wydział XIV, Warszawa.

CERAMIKA SUCHEDNIOWSKA

poleca swoje wyroby, a mianowicie

naczynia kamienne ogniotrwałe

z gwarancyą wymiany w razie pęknięcia w ogniu.

Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:

A. J. LEWIŃSKI

w Krakowie, ulica Starowiślna 35

11096 11 16

Uczeń szkoły średniej lub t. p. znajdzie zajęcie lektora w godzinach przedpołudniowych. — Zgłoszenia między 10—11 przyjmuje Fleischer, ul. Kremerowska 2. 2025 2 2

PIECZĄTKI GUMOWE
Tablice EMALIOWE
wykonuje najszybciej i najtaniej
wytwórnia polska
J. TRĘBACZA
KRAKÓW RYNEK 9.

120 25 25

Pracownia

ubiorów wojskowych i cywilnych

Wincentego Żmudy

byłego legionisty

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,

wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 45 8 8

Bufetowca zdolnego

przyjmie zaraz firma K. Norek, ul. Sławkowska 25. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 2034 2 3

Rządca-gorzelnik

z długoletnią praktyką, z teoryą, chlubnemi świadectwami i poleceniami, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Agronom" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2017

Długoletni współkierownik filii bankowej w większem prowincyonalnem mieście przemysłowem, z wszechstronną praktyką, zmienił by posadę. Reflektuje na stanowisko kierujące w poważniejszej instytucyi bankowej lub większem przedsiębiorstwie przemysłowem. — Zgłoszenia pod „Małopolska", przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1950 2 2

Starszy magister, rel. rz.-kat., obecnie zarządca apteki na prowincyi, przyjmie zarząd lub odpowiednią posadę w mieście, gdzie jest stacya kolei. — Wiadomości udzieli: Feliks Gloss, magister farmacyi, Lwów, Namiestnictwo. 1788 3 3

Potrzebny buchalter

samodzielny na godziny popołudniowe. — Zgłoszenia pod „P. K." do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 2037 2 2

WZYWAM

wszystkich właścicieli jakichkolwiek książeczek wkładkowych **Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie**, by do dnia 15 marca zechcieli podać pod adresem Towarzystwa, ul. św. Marka l. 20, **listownie**: swe imię i nazwisko oraz dokładny adres, numer książeczki wkładkowej i wysokość wkładki. Adwokat Dr Rowiński, jako zarządca masy konkursowej. 2014 2 3

Dra Ihnatowicza mydło ogórkowe

341 **znakomite, prawdziwe, naturalne.** 11 0

Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia.

Główny Urząd zaopatrywania armii

ogłasza

konkurs

na dostawę do Warszawy:

kompletów umywalni, spluwaczek, dzbanków, kubłów do węgli, kubłów odchodowych, wanien kąpielowych, szufelek do węgli, śmietniczek, pogrzebaczy, czerpaków cynowanych, imbryków, czajników, chochli, lejków, rondli, garnków, durszlaków, patelni, tarek, młynków do kawy, maszynek do krajania chleba, sit do mąki, noży do skrobania kartofli, baniek do nafty, nocników, wyżymaczek, brytfan, łyżek wazowych do szumowania, łyżek, łyżeczek, noży i widelcy stołowych, kotłów do gotowania strawy od 75 litrów do 400 litrów, pułapek na myszy i szczury.

Oferty w zapieczętowanych kopertach, opatrzone stemplem 4-markowym, z podaniem ilości, ceny i terminów dostawy należy składać do **dnia 28 marca 1920 r.** w Głównym Urzędzie zaopatrywania armii, Sekcya V, Wydział urządzeń koszarowych, Warszawa, ulica Przejazd 10, załączając wadyum w wysokości 2%. 2061

Bliższych szczegółów zasięgnąć można w G. U. Z. A.

Bracia Tercyarze Św. Franciszka

(Bracia Albertyni)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska L. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania. 11 11 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.